Nr 58. Kraków, Sobota 28. Lutego 1914. Rok XXXIII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ze stołu sejmowego.

V.

Kwestya gimnazyalna.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Lwów, 27 lutego.

Wszedłszy na tory normalnej pracy, Sejm natknął się natychmiast na — kwestyę gimnazyalną. W czasie długoletnich walk o reformę wyborczą od dawna nie poruszaną, narastała ona powoli poza polem widzenia Sejmu. Nic dziwnego, że w tym czasie urosła do niebywałych rozmiarów. Dążenia oświatowe obu narodów przekroczyły granice istniejących szkół średnich. Nieuniknione współzawodnictwo obu narodów skomplikowało te dążenia. W rezultacie w czasie milczenia Sejmu w sprawach gimnazyalnych powstało w kraju 27 gimnazyów i szkół średnich prywatnych polskich i 9 ruskich. Inicyatywa prywatna, w której wcielił się prąd kulturalno-rozwojowy obu narodów, wyżłobiła tedy szerokie łożysko, którego kierunek i rozmiary Sejm obecny, na nowo do pracy uzdolniony, musi uważać już poniekąd za istniejące i gotowe.

Ustawa sejmowa, która zastrzega Sejmowi prawo decyzyi tylko co do szkół średnich z n i e p o l s k i m językiem wykładowym, sprawia, że Sejm zajmuje się z regułą tylko zakładaniem r u s k i c h szkół średnich. W obecnej sesyi stać się musi to samo. Posłowie ruscy zaraz na jej początku zgłosili cały szereg nagłych wniosków, głównie o upaństwowienie istniejących już prywatnych gimnazyów ruskich. Niektóre z tych wniosków stały się podstawą rokowań między obiema narodowemi stronami. Rokowania te nie dały jeszcze ostatecznego rezultatu, komisya szkolna, zaprzątnięta sprawą regulacyi płac nauczycielskich, także nie zdążyła jeszcze zająć się tą sprawą, ale utrzymuje się opinia, że w kwestyi upaństwowienia będą wzięte pod uwagę t r z y r u s k i e g i m n a z y a p r y w a t n e, wykazujące najliczniejszą frekwencyę, mianowicie gimnazya takie w Rohatynie, Jaworowie i Czortkowie.

Zasada obrony mniejszości polskich we wschodniej części kraju wymaga, aby wszędzie tam, gdzie istnieje szkoła średnia ruska, istniała także polska. W myśl tej zasady patryotyczna inicyatywa polska powołała do życia gimnazya prywatne polskie wszędzie tam, gdzie powstały takież gimnazya ruskie. Chodziło o zabezpieczenie ludności polskiej dotyczących miejscowości i ich okolic przed ruszczeniem się, którego niebezpieczeństwo byłoby znaczne, gdyby w miejscowościach tych ludność polska zaczęła korzystać z gimnazyów ruskich.

Obecnie, kiedy ma się upaństwowić trzy ruskie gimnazya prywatne, nieodzowną staje się potrzeba równoczesnego upaństwowienia odpowiedniej liczby gimnazyów polskich, oczywiście przedewszystkiem tam, gdzie istnieją owe ruskie gimnazya, mające przejść na etat państwowy, więc w Rohatynie, Jaworowie i Czortkowie. Niewątpliwie taka konsekwencya praktycznego stosowania tej słusznej i koniecznej zasady równowagi narodowej, że w mieścinach jak Rohatyn lub Czortków powstaną odrazu po dwa gimnazya, może wydać się dziwną i niezupełnie zdrową, ale te wątpliwości należą do innej dziedziny zagadnień, które wobec kwestyi obrony interesu narodowego muszą zejść na plan drugi, przynajmniej na razie.

Byłoby jednak bardzo pożądanem, aby w przyszłości obmyślone zostały sposoby nie tak mechanicznego stosowania tej zasady równowagi, które w rezultacie daje jakieś dziwaczne — bombardowanie się gimnazyami, tworzonemi zarówno po ruskiej, jak polskiej stronie z niedość przekonywających powodów, na podłożu raczej postulatów politycznych, niż realnych potrzeb ludności. Kraj ma już gimnazyów dość. Produkują one już dzisiaj nadmiar do samodzielnej i produktywnej pracy niedostatecznie uzdolnionej inteligencyi. Nadmiar ten postawi nas niebawem przed kwestyą jego zużytkowania, która jeszcze bardziej skomplikuje i utrudni wejście społeczeństwa naszego na tory normalnego i dostatecznie intenzywnego rozwoju. Byłoby inaczej, gdyby cenne skądinąd współzawodnictwo kulturalne obu narodów przeniosło się z dziedziny zakładania gimnazyów na pole szkolnictwa z a w o d o w e g o, którego wszechstronny rozwój musi stać się w najbliższej przyszłości przedmiotem szczególniejszej troski ustawodawstwa krajowego.

Wszystko to jednak stanowi kwestye przyszłości, najbliższej wprawdzie, ale zawsze przyszłości. Teraźniejszość postawiła Sejm wobec określonego zadania upaństwowienia pewnej liczby gimnazyów prywatnych ruskich, wobec czego społeczeństwo polskie musi kategorycznie domagać się od rządu, aby równocześnie upaństwowił odpowiednią liczbę gimnazyów polskich, przedewszystkiem tam, gdzie ruskie gimnazya państwowe znaleźć się mają.

K. S.

Sprawa samorządu w komisyi pojednawczej.

Projekt ustawy o samorządzie dla miast Królestwa Polskiego, jak o tem kiedyś wspominaliśmy, natrafił na bardzo poważne trudności, ponieważ Duma i Rada państwa nie mogły się zgodzić na wspólną redakcyę projektu. Różnice pozostały następujące:

1) Cenzus wyborczy dla Polaków i dla Warszawy — w redakcyi Dumy — 540 rub. rocznego czynszu, w redakcyi Rady państwa — 720 rub.; dla Łodzi — 240 rub. i 360 rub.; dla kilku większych miast 192 i 288 rub.; dla pozostałych w redakcyi Dumy — 96 rub., w redakcyi Rady państwa — 168 rub.

2) W gubernii suwalskiej, z której rząd stara się uczynić drugą Chełmszczyznę, wolno używać przy układaniu list wyborczych, według redakcyi Rady państwa, obok rosyjskiego, języka polskiego lub litewskiego, według zaś redakcyi Dumy obok rosyjskiego ma być dopuszczony tylko litewski.

3) Według projektu Dumy, rząd ma prawo unieważniać uchwały Rady miejskiej tylko w tym wypadku, o ile są niezgodne z prawem. Rada państwa zaś jest zdania, iż rząd przy unieważnianiu uchwał ma prawo kierować się nietylko względem na zgodność formalną z istniejącemi prawami, lecz i na c e l o w o ś ć uchwał, co oczywiście otwiera pole jaknajszerszej samowoli.

4) Najważniejsza różnica tyczyła się języka obrad. Rada państwa bezwzględnie odrzucała możliwość używania podczas obrad języka polskiego, podczas gdy Duma godziła się na przemówienia polskie pod warunkiem przetłomaczenia ich treści przez przewodniczącego na język rosyjski na żądanie któregokolwiek z radnych Rosyan.

Wobec tego, że obie Izby w ciągu lat paru nie mogły zgodzić się na równobrzmiący tekst prawa, sprawa przeszła do komisyi pojednawczej i parę dni temu była roztrząsaną w tej komisyi. W skład jej weszło 7 członków Dumy i 7 członków Rady państwa. Dla losów samorządu ważną kwestyą było, kto do tej komisyi będzie wybrany. Polacy zrzekli się udziału w wyborach, wybierano więc wyłącznie Rosyan. Żadna ze stron nie chciała ustąpić, i to bynajmniej nie ze względu na troskliwość o narodowe postulaty Polaków. Chodziło po prostu o godność instytucyj prawodawczych. Duma, maltretowana bezustannie przez Radę państwa, w której w ciągu paru lat skoncentrowało się życie parlamentarne kosztem niemającej znaczenia Izby niższej, postanowiła nie ustępować wobec Rady państwa, gdyż doświadczenie III Dumy ją nauczyło, że bezustanne ustępstwa nietylko nie ratują ustroju przedstawicielskiego od zagłady, lecz przeciwnie podkopują go coraz mocniej.

Wychodząc z tego założenia, Duma wysłała do komisyi 7 członków stronnictw centrowo-opozycyjnych, którzy zobowiązali się w najważniejszej kwestyi językowej nie czynić żadnych ustępstw. Prawicowców i nacyonalistów wykluczono. Tej samej taktyki trzymała się Rada państwa, z której wysłano do komisyi Hurkę i jego przyjaciół politycznych, wykluczając zupełnie zwolenników dopuszczalności języka polskiego, choć stanowili oni blisko połowę Rady państwa.

W tych okolicznościach o porozumieniu niepodobna było marzyć. Osiągnięto je wprawdzie w innych punktach, a to w ten sposób, że przyjęto redakcyę Dumy w sprawie gub. suwalskiej, a redakcyę Rady państwa w sprawie unieważniania przez rząd uchwał samorządowych, pogarszając w ten sposób i tu i tam tekst prawa. Natomiast w sprawie cenzusu lokatorów poczyniono ustępstwa Dumie, zniżając go, zgodnie z życzeniami ludności i potrzebami współczesnej demokracyi. Przyjęto więc dla Warszawy 540 rubli, dla Łodzi 240, dla kilku innych miast 192, zaś dla miast drobnych przyjęto cyfrę pośrednią, ustalając normę cenzusową na 120 rubli.

W najważniejszej jednak sprawie, bo językowej, porozumienia nie zdołano osiągnąć. 7 głosów padło padło za redakcyą Dumy, 7 za redakcyą Rady państwa. Głosowanie poprzedziła ożywiona debata. Naprożno dowodzono, że ustępstwa językowe nie mają w tym wypadku charakteru politycznego, lecz wywołane zostały faktyczną nieznajomością języka rosyjskiego. Naprożno przestrzegano, aby nie psuto całej ustawy, mieszając, wedle rosyjskiego przysłowia „beczkę miodu z łyżką dziegciu“. Odpowiadano, że Polakom żadnych ustępstw czynić nie można, gdyż zaraz potem zażądają autonomii, a potem urządzą powstanie.

Sprawa więc znów przedstawia się niekorzystnie. Rezultaty prac będą musiały być przedłożone obu Izbom dla zatwierdzenia punktów, co do których osiągnięto porozumienie, i zadecydowania, co uczynić należy ze sprawą językową. O ile w tej sprawie każda ze stron pozostanie przy swojem zdaniu, projekt samorządu upada i, zgodnie z ustawą, IV Duma już go więcej rozpatrywać nie będzie mogła. Czekałyby nas w takim wypadku ponownie rządy magistrackie, wypadnie nam jednak i na nic się zgodzić, oczekując lepszych konjunktur dla sprawy samorządu, gdyż panuje zgodne zapatrywanie, że w sprawie języka obrad wszelkie ustępstwa dla nas są niemożliwe.

J. Krz.

Krajowe sprawy górnicze.

Lwów, 27 lutego.

(Szkoła wiertnicza w Borysławiu. — Szkoła górnicza w Dąbrowie. — Akademia górnicza w Krakowie. — Stacya doświadczalna i geologiczny zakład we Lwowie. — Krakowskie Zagłębie węglowe.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o sprawach górniczych, przedłożone Sejmowi, kończy się wnioskami skromnemi, lecz w części swojej czysto sprawozdawczej daje obraz intenzywnego rozwoju kultury górniczej w naszym kraju. Czem zaś bardziej rośnie ta kultura, tem bardziej rosną pewne potrzeby ogólne krajowego górnictwa i pewne jego postulaty adresowane do Wydziału krajowego, do Sejmu i do rządu, stają się tem bardziej natarczywszemi; zwłaszcza sprawa zagrożonego przez Niemców krakowskiego Zagłębia węglowego cięży jak zmora i stać się musi niebawem ośrodkiem wielkiej akcyi.

Sprawozdanie zaczyna od relacyi o rozwoju krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu. Rozwój był niewielki, z 20 uczniów egzamin na dozorców kopalnianych zdała większa część, mimo to, na wniosek kuratoryi szkoły jest w toku reorganizacya szkoły tej na typ wyższy, skoro się tylko rząd na to zgodzi. Wzorem dotychczasowym były niższe szkoły górnicze, kształcące dozorców, sztygarów, teraz zaś idzie o to, aby kształcić majstrów wiertniczych, którzyby mogli, po zdaniu dodatkowego egzaminu, obejmować stanowiska kierowników kopalni nafty, chociaż stanowiska te w pierwszym rzędzie zarezerwowane są dla techników z wyższem, akademickiem wykształceniem. Taka szkoła borysławska, będąca dalszym ciągiem praktycznej nauki wiercenia kanadyjskiego, udzielanej dawniej w pierwszych kopalniach nafty, stanie na poziomie średnich szkół przemysłowych. Nie mało się ona przyczyniła do podniesienia przemysłu naftowego w kraju i dobrej sławy wiertaczy polskich za granicą Austryi, a nawet Europy. Od lat 15 ze 185 absolwentów tej szkoły pracuje 114 w kraju, 23 za granicą, 84 jest kierownikami, a 41 dozorcami kopalń, o innych słuch zaginął.

Wydział krajowy opiekuje się nadto prywatną polską szkołą górniczą w Dąbrowie na Śląsku, subwencyonując ją kwotą 3000 kor. rocznie. Bytowi szkoły tej zagraża jednak zamiar zarządów kopalń śląskich przyłączenia jej do rozwiniętej obecnie wielkim kosztem szkoły czeskiej w Morawskiej Ostrawie. Szkoła w Dąbrowie ewentualnie będzie się musiała zgodzić na tę fuzyę, gdyż i śląski Wydział krajowy udziela jej subwencyi, a mógłby ją cofnąć. Przyjdzie więc, nie dziś, ale niebawem przed Sejm sprawa wydatniejszego poparcia tej pożytecznej szkoły.

Wiadomo, że odkąd rząd oświadczył się za założeniem Akademii górniczej w Krakowie, sprawa ta weszła już w stadyum realizacyi i Wydział krajowy zamiast pierwotnie obiecanych 100.00 K, daje subwencyę kraj. 200.00 K, której jedną ratę 10.000 K wstawił w budżet na 1914. Koszta budowy wyniosą ogółem 1800000 K, subwencya m. Krakowa wynosi 200.00 K prócz gruntu. Do niedawna jednak wahano się czy ma się odpowiednio rozszerzyć politechnikę lwowską, dopiero ministerstwo robót publicznych rozstrzygnęło sprawę, oświadczając, że przychyla się tylko do projektu odrębnej Akademii.

Ale i Lwów nie będzie pokrzywdzony pod względem zakładów górniczych, tak szerokie bowiem są potrzeby naszego górnictwa. Oto Wydział krajowy proponuje Sejmowi rezolucyę do rządu o powiększenie subwencyi dla krajowej stacyi doświadczalnej dla produktów naftowych we Lwowie i do udzielenia jej prawa subwencyi. Następnie idą wezwania do Wydziału krajowego i rezolucye do rządu w sprawie jak najrychlejszej budowy geologicznego zakładu krajowego we Lwowie na gruncie ofiarowanym przez gminę. W tym gmachu ma się pomieścić również wspomniana powyżej stacya doświadczalna dla produktów ropy, oraz krajowa stacya keramiczna, którą się ma w tym celu przenieść z Kołomyi. Możnaby tam także przenieść i szkołę górniczo-wiertniczą z Borysławia. Jak bardzo daje się w kraju odczuwać brak takiego zakładu, świadczy fakt, że w Borysławiu Izba pracodawców, celem ujednostajnienia badań geologicznych krajowego terenu naftowego, postanowiła własnemi siłami założyć stacyę geologiczną pod kierunkiem dra Grzybowskiego, profesora geologii w Krakowie, a Związek górników i hutników polskich w Krakowie wraz z istniejącem tam kraj. Towarzystwem górniczem, również życzą sobie założenia podobnej stacyi dla zbierania materyałów o geologii Zagłębia węglowego. Stacya geologiczna w Borysławiu miała już nawet otrzymać teraz subwencyę krajową i tylko z powodu ciężkiego roku Wydział krajowy na razie jej zaniechał, ale za t proponuje rezolucyę, zmierzającą do zażądania od rządu subwencyi na mający się budować zakład geologiczny. Wszakże rząd z podatków całego państwa a więc i Galicyi, utrzymuje c. k. zakład geologiczny w Wiedniu, który od 30 lat żadnego badania w Galicyi nie zarządził, konieczna jest więc w tym względzie decentralizacya.

A teraz sprawa Zagłębia węglowego krakowskiego. Pilnuje jej Wydział krajowy, pilnuje Związek polskich górników i hutników, pilnuje stała delegacya zjazdu techników polskich. Że sprawa jednak nie wiele posunęła się naprzód, przyczyna w tem, że chodzi tu o ważną decyzyę: czy kraj może się odważyć na nabycie uprawnień węglowych. Krajowa komisya przemysłowa wysunęła tę sprawę jako piekącą na pierwszy plan, i wybrała ze swego grona subkomitet, który ma opracować odpowiedni memoryał dla Wydziału krajowego, określić niezbędny dla rozpoczęcia akcyi fundusz i przyszłą jej rentowność. Z tenoru sprawozdania Wydziału krajowego wynika, że panuje tam tendencya, aby kraj ewentualnie nie zawahał się nawet z kosztowną akcyą i poszedł śladami rządu, który zdecydował się na nabycie kopalni w Brzeszczu, i ma zamiar zmonopolizowania krajowych zasobów węglowych. — Subkomitet wyraził nawet zapatrywanie, że w kwestyi posiadania węgla kamien. w Krakowskiem, nie chodzi ani o jedną kopalnię, ani o jedno przedsiębiorstwo, ale, że jest to kwestya decydująca o przyszłej polityce ekonomicznej w kraju, a może i państwa. Nie można więc stawiać dorywczych wniosków, lub rezolucyj, lecz wypracować ścisły plan akcyi.

Józef Jędrzej Załuski.

(Notata biograficzna).

W styczniu r. b. cesarska biblioteka publiczna w Petersburgu obchodziła setną rocznicę swego otwarcia. Z tego powodu tak w dziennikach, jak i ilustracyach rosyjskich pojawił się szereg artykułów, poświęconych jej przeszłości. Przebijała się w nich duma narodowa z posiadania zakładu, należącego do pierwszych w Europie. Nie pozostała obojętną na ten obchód i prasa europejska; oprócz wzmianek w dziennikach widzieliśmy w niemieckich pismach ilustrowanych reprodukcye cenniejszych zabytków, przechowanych w tej sławnej bibliotece.

I miałaby rzeczywiście Rosya czem się chlubić, gdyby nie dzieje początków tej biblioteki, gdyby nie to, że zawdzięcza ona swe powstanie rabunkowi, dokonanemu na Polsce po insurekcyi Kościuszkowskiej. Wtedy to Suworow na rozkaz Katarzyny kazał spakować słynną bibliotekę Załuskich i przewieść ją z Warszawy do Petersburga. Mamy świadectwa współczesnych, jak się ten rabunek dokonywał. Wystarczy przytoczyć choć jedno, nie podejrzane o przesadę, bo pochodzące od cudzoziemca. — Przebywający wówczas w Warszawie ks. Goergel, sekretarz ambasady francuskiej w Wiedniu, tak kończy swą opowieść o wywiezieniu „jednej z najbogatszych i najkompletniejszych bibliotek w Europie“:

„Nie mogę tu zamilczeć o fakcie, w któryby[m] nigdy nie uwierzył, gdyby nie to, że byłem świadkiem wywiezienia biblioteki Załuskich w Warszawie. Było ono dokonane przez hordę kozaków („par une horde de Cosaques“): tysiące tych tatarzynów brało księgi na ramiona i rzucało je w długie paki, sklecone naprędce. Wielkie, średnie, małe tomy leżały jedne na drugich; gdy skrzynie napełniono, zabijano je deskami. W chwili, gdy zabijano jednę z tych skrzyń, przyszło im na myśl umieścić jeszcze jeden wielki tom, 3 stopy długi, 2 stopy szeroki, oprawiony w safian czerwony ze złotemi wyciskami, zawierający wspaniałe sztychy wraz z objaśnieniami. Tom ten był niewątpliwie zbyt długi, by go można umieścić tam, gdzie chcieli. By go umieścić szybko, kozacy przecięli go i dwie części wsadzili do paki. Gdy się widziało te dwie połowy, wzdrygnął się człowiek na takie barbarzyństwo, które stało się powodem przecięcia cennej książki, do której podobnej nie można było znaleść, pomimo poszukiwań“.

Biblioteka Załuskich, która składała się z 300.000 tomów (inne źródła mówią nawet o 400 tysiącach), nie licząc 11.000 rękopisów i 25.000 rycin, była czwartą pod względem wielkości w Europie; ustępowała jedynie bibliotekom: londyńskiej, paryskiej i monachijskiej [1]). I takie to wspaniałe zbiory „przyłączono“ z woli Katarzyny do biblioteki petersburskiej, liczącej... 20 tysięcy tomów.

Jak ta biblioteka zamiast wzrastać zmniejszała się, jak książki w pakach gniły, jak „zniszczone wskutek braku dozoru, tudzież wilgoci“ sprzedawane były na funty, jak je rozkradano, zanim w r. 1813 nastąpiło otwarcie cesarskiej biblioteki — o tem opowiadają nam źródła rosyjskie. Wspominały o tem nieco i artykuły „obchodowe“, które jednak sprawę konfiskaty biblioteki przedstawiły w ten sposób, że rząd rosyjski uratował od zagłady owoc niespożytej zasługi Józefa Andrzeja Załuskiego. To tendencyjne, kłamliwe przedstawienie rzeczy przeszło i do pism zagranicznych [1]).

Co prawda, nie jesteśmy bez winy, ale nie względem biblioteki Załuskich, lecz względem jej założyciela. Ten znakomity uczony, pierwszy w Polsce bibliograf, pierwszy poniekąd historyk literatury i krytyk historyczny, wielki mecenas i wydawca, największy erudyt polski XVIII wieku, wreszcie twórca największego w Polsce księgozbioru, który złożył w darze narodowi i przy którym próbował założyć pierwsze u nas Towarzystwo Przyjaciół nauk — nie posiada dotychczas swego biografa. Wiemy o nim zaledwie tyle, co nam podał jeszcze za jego życia Janocki, a co uzupełnił w kilku krótkich szkicach Julian Bartoszewicz [2]). Na obszerny, godny tej postaci życiorys do tej chwili nie zdobyliśmy się. Nie wiedzieliśmy nawet, gdzie się urodził.

Sądzę więc, iż w chwili, kiedy obcy piszą o zasługach wiekopomnej pamięci ks. referendarza koronnego i biskupa kijowskiego, należy choć w paru feljetonach dziennikarskich podać krótki rys jego życia, oparty na materyale drukowanym i archiwalnym. Notaty, jakie posiadam, starczyłyby na kilkoarkuszową monografię...

Rodzina Załuskich wyniosła się nad poziom szlachecki dopiero w połowie XVII wieku, ale wkrótce zajęła pierwszorzędne stanowiska w kraju i w Kościele. Założycielem jej „dynastyi“ był Andrzej Chryzostom, biskup warmiński, kanclerz za Augusta II.

Brat Andrzeja Chryzostoma, Aleksander Józef, wojewoda rawski, z Teresy Potkańskiej, starościanki inowłodzkiej, miał czterech synów: Jędrzeja Stanisława, późniejszego biskupa krakowskiego, Marcina, biskupa drażeńskiego, sufragana płockiego, Jakóba, kasztelana liwskiego i Józefa Jędrzeja, biskupa kijowskiego, założyciela biblioteki.

Józef Jędrzej, najmłodszy z braci, urodził się 12 sierpnia 1701 r. w Załuskach pod Czerskiem, niedaleko Warszawy [1]).

Zaledwie podrósł w domu rodziców, znalazł się w Warmii na dworze biskupim u stryja, ks. kanclerza, który wszystkich swych synowców brał na wychowanie. Chowali się więc u niego na zamku heilsberskim tak synowie wojewody rawskiego, jak i synowie Franciszka, wojewody czerniechowskiego. Miał z nimi kłopot, bo wybuchła zaraza, trzeba więc było umieścić ich raz w Reszlu, drugi raz w Gutsztadzie (1710).

Stryj kochał swych synowców, ale najwięcej, zdaje się, młodziutkiego Józefa. Już ośmioletni chłopak rwał się do książek, całe dnie przepędzał w bogatej bibliotece biskupstwa, posiadał ogromną zdolność do języków, przepadał za wierszami. Stryj, jako literat, wydawca i poniekąd autor słynnych „Epistolae historico-familiares“, musiał zwrócić uwagę na objawiające się zdolności i rokował sobie wiele po najmłodszym synowcu. Widział w nim zapewne swego następcę, przyszłą znakomitość i podporę rodziny. Dlatego też, czując zbliżający się koniec życia, mówił do swego brata, wojewody czerniechowskiego: „Servate mihi octennem puerum meum Joseph“ (Opiekujcie się moim ośmioletnim Józiem).

Po śmierci stryja, która nastąpiła w r. 1711, oddano młodziutkiego Józefa wraz z braćmi do konwiktu Pijarów w Szczuczynie. Niedziele spędzali wojewodzice w zamku podkanclerzyny litewskiej Szczuczyny. W r. 1714 chodził przyszły uczony w Piotrkowie do szkół na konwikcie pijarskim na retorykę pod X. Glicerim. Widocznie odznaczał się wymową, kiedy go Pijarzy wyznaczyli do powitania Trybunału Koronnego [1]).

W r. 1715 Załuski z bratem Andrzejem przebywał przez pół roku w Gdańsku. „Tu (notuje) poznałem Piotra W. z Augustem II. — tu znajomość z Paul Peterem, sławnym natenczas astronomem“ (rkps).

Wkrótce potem, może wprost z Gdańska, wyjechali obaj Załuscy do Holandyi, Francyi, Włoch i Niemiec. Koszta podróży wziął na siebie drugi ich stryj, Ludwik, biskup płocki. Szerokie stosunki rodzinne ułatwiały im wstęp wszę-

---

[1]) Dziś, po 120 latach, w czasie największego rozwoju bibliotek, największa nasza biblioteka, Jagiellońska, posiada 430 tysięcy tomów, 6500 rękopisów, 10.000 rycin i t. d. To daje miarę, jak olbrzymim był zbiór Załuskich, powstały trudem jednego człowieka

[1]) Czytaj choćby artykuł w „Illustrierte Zeitung“.

[2]) Janocki. „Lexicon derer iszlebenden (jetztlebenden) Gelehrten in Polen“. Bartoszewicz: artykuł w Enc. powsz. Orgelbranda, „Młodość Załuskiego“ w „Tyg. Ill.“ 1862 i „O przedrukowaniu Voluminów legum w r. 1732“ (Studya tom I). — O bibliotece Załuskich mamy sporo prac, zacząwszy od obszernego ustępu w „Bibliograficznych księgach“ Lelewela, aż do monografij Aleksandra Kleczeńskiego i Ignacego Baranowskiego.

[1]) Miejsce urodzenia z rękopisu Załuskiego

[1]) Wszystkie te szczegóły z rękopisu Załuskiego: „Polska w obszernych wiadomościach swoich skrócona“.

Regulacya płac nauczycieli.

(Telefonem.)

Lwów, 28 lutego.

Dzisiaj w południe pojawiło się sprawozdanie komisyi szkolnej o regulacyi płac nauczycielskich. W sprawozdaniu tem czytamy, że komisya wzięła pod rozwagę kilka projektów. Najdroższym okazał się projekt oparty na podstawie w 4 najniższych klas rangi urzędników państwowych. Nadto projekt ten okazuje szereg różnych trudności w przedmiocie procentowego rozdziału poborów urzędniczych tych rang i wcielenia nauczycieli do różnych stopni płac w każdej z tych klas. Pominąwszy te trudności, największą przedstawiał efekt finansowy, przekraczający, tak wskutek podwyższenia tych płac, jak wskutek automatycznego wzrostu wydatków, nadto wskutek bezpośrednio z tem związanego podwyższenia emerytury — kwotę 18 milionów koron, a więc przekraczający bezwzględnie możność skarbu krajowego, z wliczeniem wszystkich źródeł dochodu.

Komisya szkolna, chociaż bardzo życzliwie odnosiła się do tego projektu, nie mogła go przyjąć, zwłaszcza gdy po porozumieniu się z komisyą budżetową i po rozważeniu położenia finansowego kraju, przekonano się, że obecnie nie można przeznaczyć na regulacyę płac więcej, niż 8 milionów koron.

Zadaniem komisyi szkolnej było więc użyć powyższej kwoty w ten sposób, aby podwyższenie poborów rozłożyć o ile możności równomiernie na różne kategorye nauczycieli, zwłaszcza na kategorye najgorzej sytuowanych, i zmniejszyć wydatnie liczbę tych kategoryj, oraz dążyć do usunięcia systemu płac miejscowo-klasowego, dającego powody do wielu skarg. Nadto zadaniem komisyi było usunięcie z ustawy szkolnej tych postanowień ,które z biegiem czasu okazały się zbyt przykremi i dotkliwemi. Ku temu celowi zdażając, komisya wybrała drogę, wskazaną dotychczasowym rozwojem sprawy. Gdy przed kilku laty Sejm zajmował się sprawą regulacyi płac, poszedł drogą zniesienia najniższej klasy i włączenia jej do klasy wyższej, która wskutek tego staje się teraz kategoryą powszechną, albowiem z ogólnej liczby nauczycieli szkół ludowych, pospolitych, wynoszącej obecnie 10.000, obejmuje 9.038, czyli 90%.

Dodatek na mieszkanie komisya proponuje w ten sposób: W kategoryi ogólnej a) wsie 200 koron dla nauczycieli i nauczycielek; b) w miasteczkach (dotychczas klasa III) 400 koron dla nauczycieli, 300 koron dla nauczycielek. W miastach, objętych ustawą z 1889 r., dla nauczycieli 600 koron, a dla nauczycielek 400 koron, w miastach, rządzących się własnym statutem 800 koron dla nauczycieli, 500 koron dla nauczycielek, a mianowicie w ostatnich dwóch kategoryach zarówno dla nauczycieli, jak dla nauczycielek w szkołach pospolitych i wydziałowych. Komisya szkolna proponuje jednak, aby nauczycielkom, zaślubionym za nauczycielami w tej samej miejscowości, korzystającym z mieszkania w naturze, policzono dodatki na mieszkanie w dotychczasowym wymiarze. Nadto proponuje komisya szkolna dla ogółu nauczycieli i nauczycielek, aby dodatek na mieszkanie był odtąd wliczany w wysokości 40% do emerytury.

Skutkiem tych zmian jest znaczne polepszenie doli przeważnej większości nauczycieli, które dla różnych kategoryj nauczycieli przedstawia się w następujący sposób:

a) Nauczyciele szkół ludowych, którzy w dotychczasowej klasie IV mieli dotąd w stopniu najniższym 1000 koron, otrzymają 1300 kor. Po 5-letniej służbie mieli dotąd 1100 kor., otrzymają 1500 kor, po 10-let. służbie mieli dotąd 1200, otrzymają 1700 koron, po 15-letniej służbie mieli 1350 koron, otrzymają 1900 koron.

b) Nauczyciele tejże klasy w stopniu średnim mieli 1200 koron, otrzymają 1500 koron, po 10-letniej służbie mieli dotąd 1400 koron, otrzymają 1900 koron, po 15-letniej służbie mieli 1550 koron, otrzymają teraz 2100 koron; po 20-letniej służbie mieli 1700, otrzymają 2300 koron.

c) Nauczyciele tejże klasy w stopniu najwyższym mieli dotąd 1400 K, otrzymają 1700, po 15-letniej służbie mieli 1750 K, otrzymają 2300 K, po 20-letniej służbie mieli 1900, otrzymają 2500 K.

d) Nauczyciele klasy III pobierali dotychczas w stopniu najniższym 1300 K, otrzymają 1700 K, w tem o 200 K więcej dodatku na mieszkanie. Po 5-letniej służbie mieli 1400 K, otrzymają 1900 K.

e) Nauczyciele tejże klasy w stopniu średnim mieli 1500 K, otrzymają 1900 K, w tem o 200 więcej dodatku na mieszkanie i dalszy wzrost skutek wyższych dodatków 5-letnich.

f) Nauczyciele tejże klasy w stopniu najwyższym mieli dotąd 1700 K, otrzymują 1900 K, a ponieważ liczą najmniej 15 lat służby, więc pobierają zwyżkę jako dodatki 5-letnie, a nadto 250 K.

Przechodząc na emeryturę mógł otrzymać nauczyciel klasy IV dotąd najwyżej 1400 K i 900 K dodatku 5-letniego, czyli razem 2300 K, obecnie otrzyma 1700 + 1200 + 80 czyli razem 2980 K. Nauczyciel III klasy mógł, przechodząc na emeryturę, otrzymać dotąd najwyżej 1700 + 900 K, czyli razem 2600 K, obecnie otrzyma 1700 + 1200 + 160 K, czyli razem 3060 K.

W klasie miast, objętych ustawą z r. 1889, pobierał dotąd nauczyciel w stopniu niższym 1700 + 400 K, obecnie otrzyma 1800 + 600 K i dalszy wzrost wskutek podwyższenia dodatków 5-letnich. W stopniu wyższym przynajmniej po 10-letniej służbie mieli dotąd 2300 + 400 K, otrzymują zaś teraz 2500 + 600 K. Przechodząc na emeryturę, mógł nauczyciel w tej klasie pobierać najwyżej 2100 + 900 K czyli razem 3000 K, otrzyma 2100 + 1200 + 240 K, czyli razem 3540 K.

W klasie miast, rządzących się własnym statutem, nauczyciele w stopniu niższym pobierali dotąd 2.100 + 500, otrzymają 2.100 + 800, po 5-letniej służbie mieli 2.200 + 500, otrzymają 2.300 + 800 i t. d. W stopniu wyższym, a więc przynajmniej po 10-letniej służbie, mieli dotąd 2.500 + 500, otrzymają 2.700 + 800. Przechodząc na emeryturę, mógł nauczyciel w tej klasie otrzymać najwyżej 2.300 + 900 K, otrzyma 2.300 + 1.200 + 320 K.

Nauczyciele szkół wydziałowych w miastach, objętych ustawą z r. 1889, w stopniu niższym mieli dotąd 2.100 + 400, otrzymają 2.300 + 600 K, w stopniu wyższym, a więc po 10-letniej służbie mieli dotąd 2.300 + 200 + 400 K. Obecnie otrzymają 2.500 + 400 + 600 i t. d. Przechodząc na emeryturę ,mógł nauczyciel w tej klasie otrzymać najwyżej 2.300 + 900, otrzyma 2.500 + 1.200 + 240 K.

W miastach, rządzących się własnym statutem, pobierał nauczyciel w stopniu niższym dotąd 2.300 + 500, obecnie otrzyma 2.500 + 800 K i t. d. W stopniu wyższym, a więc po 10-letniej służbie, miał 2.500 + 200 + 500 K, otrzyma 2.700 + 400 + 800 i t. d. Przechodząc na emeryturę, mógł nauczyciel w tej klasie otrzymać najwyżej 2.500 + 900, otrzyma obecnie 2.700 + 1.200 + 320 K.

Polepszenie więc na wszystkich stopniach pracy jest bardzo znaczne, o ile możności równomierne dla wszystkich nauczycieli.

Oprócz powyższych, daleko idących zmian w udotowaniu nauczycieli, proponuje nadto komisya szkolna: zmianę artykułu 36 ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli, znoszącą pobieraną dotąd od zamężnych nauczycielek opłatę w wysokości 10% od ich płacy. Ubędzie przez to w dochodach 140.000 koron, ale zniesiony zostanie przykry podatek, opłacany przez nauczycielki zamężne.

Komisya proponuje dalej, aby najniższą emeryturę podwyższyć z 500 K na 600 K, najniższą pensyę wdowią z 400 K podwyższyć na 500 K. Dalej proponuje komisya zmianę artykułu 49 ustawy przez opuszczenie końcowych słów w pierwszym artykule: „a na wszystkie dzieci razem najwyżej 400 K". Dalej proponuje komisya zmianę artykułu 52, podwyższenie emerytur, pensyj wdowich i dotacyj na wychowanie dzieci, w wymiarze z przed r. 1907. Wydatek na ten cel, wynoszący 254.209 K, zmniejszać się będzie z każdym rokiem, aż zupełnie zniknie.

Wszystkie te zmiany ustawy i wnioski spowodują wzrost wydatków o 7,270.209 K. Do tego doliczyć należy wzrost automatyczny, który wyniesie około 700.000 K, tak że razem cały wydatek wynosić będzie 7,970.209 K. Do tego należy doliczyć jeszcze ryczałt roczny dla m. Lwowa, które z własnych funduszów pokrywa wydatki na swoje szkolnictwo ludowe i wydziałowe, w kwocie 300.000 K.

Sprawozdanie komisyi kończy się wnioskiem o przyjęcie projektu ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli i żądaniem, aby Sejm wezwał Radę szkolną krajową, aby przy zaliczaniu nauczycieli do nowych kategoryj trzymała się lat służby i stopni dotychczasowej płacy.

Muzeum Narodowe na Wawelu.

Kraków, 26 lutego.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miasta Krakowa uchwalono dalsze fundusze na przerobienie gmachu poszpitalnego na Wawelu. Ponieważ w ostatnich czasach podniosły się głosy, czy nie lepiejby było wybudować nowy gmach, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom, aniżeli wkładać znaczne sumy w starą budowlę, przeto Rada miasta przed ostateczną uchwałą dokonała oględzin gmachów poszpitalnych i przyszła do przekonania, że projekt przebudowy jest racyonalny i korzystniejszy, aniżeli wznoszenie nowego gmachu, który musiałby pochłonąć co najmniej sumę 3 milionów koron. Budynek taki nie stanąłby prędko, gdyż musianoby przygotować nowe plany, rozpisać konkursy, co wymagałoby najmniej kilkunastu lat nowych wyczekiwań na gmach muzealny. Nie trzeba także zapominać o tem, że Muzeum narodowe jest jedynem Muzeum narodowem na świecie, którego naród nie wyposażył. Muzeum narodowe ma na zakupno dzieł sztuki tylko **4000 K rocznie.** Stawiać więc kosztowne Muzeum, aby sale świeciły pustkami? Czyż nie lepiej te 3 miliony koron, któreby pochłonął nowy gmach, obrócić na fundusz zakupna nowych obrazów i pamiątek?

Nie trzeba zapominać także i o tem, że gdy zamek na Wawelu odnowiony zostanie, Wydział krajowy musi się zwrócić do Muzeum narodowego, aby najpiękniejszymi przedmiotami ozdobiło komnaty na Wawelu, boć przecież te sale pustką stać nie będą, gdy w sąsiednim budynku muzealnym znajdą pomieszczenie zabytki, które nie tylko z tej epoki wyszły, ale w tym samym zamku były i stamtąd różnemi drogami dostały się do Muzeum narodowego. Idea ta niezawodnie zwycięży, tem bardziej, że nie chodzi o zamianę Wawelu na Muzeum z szafami i gablotami. Umieszczone tam będą obrazy na tych ścianach, na których były, lub meble tam, gdzie się znajdowały. Ożywią się puste ściany i wnętrza zabytkami dawnej epoki i zbliży się zamek na Wawelu do dawnych ideałów, stając się wskrzeszeniem dawnej epoki. Gmach poszpitalny w swej skromnej szacie stanie się niejako magazynem i rezerwoarem, który będzie służył polskiemu zamkowi.

Wejście do Muzeum narodowego będzie się znajdowało od strony Wisły i drugie od dziedzińca zamkowego. Kiedy zaś dziedziniec doprowadzony będzie do odpowiedniego i godnego sąsiedztwa katedry i zamku stanu, wtedy po zburzeniu budynków, znajdujących się teraz przed gmachem poszpitalnym, otworzy się dostęp z zamku do Muzeum.

Westybul będzie skromnie wyposażony, ale bardzo obszerny. Schody w westybulu szerokie, jednoskrzydłowe, prowadzić będą na I piętro.

Wprowadzenie klatki schodowej przy wejściach z dwóch stron nastręczało wiele trudności komisyi i dzięki pracy tej komisyi, której energicznym doradcą był dyrektor Kopera, i nadzwyczajnej troskliwości o dobre rozwiązanie tego problemu ze strony twórcy projektu fasady, inż. Skawińskiego, przy współudziale inż. Kaduli i inż. Nowakowskiego rzecz została rozwiązana ku zadowoleniu komisyi wawelowej.

Na I piętrze znajdować się będzie korytarz użytkowy przez wybicie arkad. Tam w ścianie umieszczone będą fragmenty rzeźb i utworzą rodzaj krużganku, w którym umieszczone będzie lapidaryum. Dalej znajdować się będą zabytki, odnoszące się do pierwszej połowy XIX w., urządzone jako wnętrze z różnych epok. Galerya średniowiecznej sztuki umieszczona także na I piętrze, będzie restaurowana kosztem państwa, na której cele dzięki specyalnemu zainteresowaniu się tą galeryą następcy tronu, przeznaczyło państwo pierwszą ratę w kwocie 5.000 koron. Prawdopodobnie i kraj przyjdzie z subwencyą na cele tej galeryi.

Na II piętrze umieszczone będą specyalne kolekcye zabytków wschodnich, greckich, rzymskich i t. d., a zarazem zbiory Łozińskich, hr. Rusieckiego, Dąbczańskiej i Grubisicha. O przebiegu i postępie odnowienia gmachu poszpitalnego na Muzeum narodowe pisaliśmy już w ubiegłym roku, poprzestajemy więc teraz tylko na ogólnym zarysie urządzenia przyszłego Muzeum narodowego.

Z krakowskiej sali koncertowej.

(Koncert symfoniczny Towarzystwa Muzycznego.)

Główną uwagę we wczorajszym koncercie skupiła na sobie symfonia Stojowskiego. Wykonała ją pod kierunkiem dyr. Nowowiejskiego, orkiestra Towarzystwa, wzmocniona siłami orkiestr wojskowych 56 i 100 p. p.; orkiestra imponująca liczbą i pokonująca wielkie trudności techniczne w sposób, przynoszący zaszczyt jej przygotowawczej pracy, a nawet niejednokrotnie potrącający o wyżyny wirtuozostwa; zwłaszcza jędrna i zdecydowana rytmika wysunęła się jako czynnik niezmiernie muzykalny i artystyczny. Stojowskiego symfonia przedstawia wielkie trudności wykonawcze, głównie w ensemblu smyczkowym i instrumentach drewnianych; lecz nawet i w takich momentach wykonanie było poprawne i odsłoniło polifoniczną przejrzystość tego dzieła, które w naszej literaturze symfonicznej zajmuje jedno z naczelnych miejsc. Jestto utwór zbudowany ściśle wedle schematu klasycznej formy, w harmonii i instrumentacyi oparty na wzorach nowoczesnych i to najlepszych: Wagner, Liszt, Grieg, Czajkowski. Instrumentacya na ogół barwna i plastyczna, chociaż nie braknie ustępów zbyt masywnych w stłoczeniu grubych środków instrumentalnych (odczuwa się to zwłaszcza w „przetworzeniu" pierwszego allegra). Zasadniczy temat symfonii, będący lekką reminiscencyą griegowskiego op. 45, wyzyskany z polotem i bogactwem inwencyi, snuje się także przez inne części, scherzo i finał, stanowiąc tym sposobem węzeł wewnętrznej spójni, splatający w jedność cykliczne obrazy całości. Najbardziej zwartym ustępem pod względem konstrukcyi jest barwne Scherzo, instrumentowane z finezyą, melodyjnie i rytmicznie interesujące; w innych ustępach symfonii rażą nieraz (zwłaszcza w Andante) nieuzasadnione odskoki kontrastujących tematów lub nagłe zwroty dramatyczno-operowe, niezgodne z epicznym charakterem symfonii. Drugi temat finału przypomina tematykę Czajkowskiego. Mimo wyszczególnionych usterek należy się dziełu Stojowskiego ranga bardzo wysoka w hierarchii nietylko naszej muzyki symfonicznej; wyznacza mu ją bowiem głęboka wiedza techniczna i niepospolita kultura artystyczna. Za sposobność zapoznania się z symfonią Stojowskiego poczuwamy się chyba wszyscy do szczerej wdzięczności zarówno wobec wykonawców, jak i inicyatorów.

Równie świetnie wypadło wykonanie poematu Smetany: „Wełtawa". — Solistą wieczoru był p. Zdzisław Jahnke (z Poznania), który odegrał Ciaconę Bacha, a z orkiestrą koncert Brucha. W młodym skrzypku poznaliśmy artystę o szczerej muzykalności i technicznem wykształceniu, zaczerpniętem niezawodnie z najlepszych źródeł. Ton czysty (nie zbyt wielki), śpiewny i modulacyjnie barwny, biegłość passażowa, lekkość prawej ręki, zdrowe poczucie rytmiczne, a nakoniec prostota i naturalność interpretacyi stanowią niemałe zalety w grze p. Jahnkego. Ciaconna Bacha, na ogół odegrana nieco nerwowo, miała fragmenty piękne i interesujące odrębnością interpretacyi.

Dr Józef W. Reiss.

JÓZEF RELIDZYNSKI

Godziny samotne.

Godziny samotne, godziny bez echa,
chód cichy zegaru, co czasu nić przędnie,
i kwiaty więdnące, przesmutna pociecha
dla serca łzawego, dla serca, co więdnie.

I listy pożółkłe, z których się uśmiecha
twarz słodka i droga, uśmiecha obłędnie —
rodzinna majaczy gdzieś w dali się strzecha
i śpiewa coś w duszy, tak rzewnie, kolędnie...

O cudne postaci kobiece! skąd w tanie
spłynęłyście tutaj?... odejdźcie! boleśnie
jest patrzeć z oddali na zmarłe kochanie...

O śnie mój o życiu! o życie me we śnie!
gdzież czyny marzone? cóż po mnie zostanie?
młodości rozlewna, coś przeszła zbyt wcześnie!

Kronika.

Kraków, 28 lutego.

Dzień 26 lutego, w którym Sejm uchwalił ustawę o przyłączeniu Podgórza do Krakowa, pozostanie pamiętnym w dziejach naszego miasta. Zniknie wreszcie granica autonomii gminnej między temi dwoma miastami, z natury rzeczy i na tle dziejowych stosunków, powołanych do prowadzenia wspólnej gospodarki i tworzenia jednostki administracyi gminnej.

Kraków zwiększy się blizko o 30.000 mieszkańców, zbliżając się w ten sposób do drugiej stolicy kraju, Lwowa.

Ten liczebny rozrost Krakowa nie obejdzie się wprawdzie bez licznych i ciężkich ofiar finansowych ze strony starego Krakowa, ale nakłady te opłacą się w niedalekiej już przyszłości i wyjdą na istotny pożytek obu miast, związanych ze sobą silnemi węzłami autonomii gminnej.

Sakcyi ustawy, uchwalonej we czwartek w Sejmie, wyczekiwać należy już w najbliższej przyszłości. Następstwem jej bezpośredniem będzie rozwiązanie dotychczasowej Rady m. Podgórza i rozpisanie wyborów 16 radców do Rady m. Krakowa, która w ten sposób liczyć będzie 103 członków. Z tych 16 radców podgórskich, wedle dotychczas obowiązującej w tem mieście ordynacyi gminnej, wybiera I i II Koło po pięciu, III Koło 6 radców. — Z grona podgórskich radców miejskich jeden powołany będzie do prezydyum Rady m. Krakowa. Na drugiem planie jest zmiana ordynacyi m. Krakowa, liczącej się z inkorporacyą Podgórza.

O warunkach tego połączenia Podgórza z Krakowem, pisaliśmy kilkakrotnie. Przypomniemy je w czasie najbliższym.

Warsztaty krakowskie. Dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem dyrektora Muzeum Techniczno-przemysłowego p. Tilla walne zgromadzenie członków założonych nie dawno „Warsztatów krakowskich", stowarzyszenia udziałowego z ogr. poręką. Rada nadzorcza i dyrekcya złożyły sprawozdanie z pierwszego okresu działalności stowarzyszenia, a mianowicie od 1 maja do 31 grudnia 1913. Mimo tak krótkiego istnienia, rachunki zamknięto czystym zyskiem, a obrót wynosił 25.150 K 96 hal. Stowarzyszenie kierowane przez artystów, liczy 48 członków, wśród których znaczna ilość rękodzielników (stolarzy, metalowców, introligatorów i t. d.); cieszy się poparciem dyrekcyi Muzem przemysłowego, otrzymało świeży lokal (3 izby) w nowym gmachu przy ul. Smoleńsk, gdzie posiada na razie trzy własne warsztaty tkackie, pracownię batików, a obecnie po przeprowadzeniu z bardzo dobrym rezultatem prób barwienia roślinnemi i organicznemi barwikami, zakłada własną farbiarnię. Inne roboty jak stolarskie, metalowe i t. d. wykonywa w warsztatach stowarzyszonych rękodzielników. Młode to stowarzyszenie, które ma na celu doborową produkcyę opartą o dobre artystyczne wzory i dobre wykonanie w doborowym materyale, rozwija się jak dotąd normalnie, uczuwa jednak silnie potrzebę zwiększenia kapitału obrotowego, aby móc podołać zamówieniom, powiększyć produkcyę zakładać dalsze własne warsztaty.

Po przyjęciu sprawozdania, oraz uchwaleniu wniosków, dotyczących administracyi, walne zgromadzenie wyraziło podziękowanie za wybitne poparcie stowarzyszenia dyrektorowi Tillowi, jak i całemu personalowi Muzeum, oraz głównemu dyrektorowi warsztatów p. Kazimierzowi Młodzianowskiemu za pełną zapału i poświęcenia pracę. Dyrekcyę warsztatów stanowią p. Kazimierz Młodzianowski, art. malarz, dr Henryk Kunzek art. rzeźbiarz i Karol Homolacs art. malarz. Wobec ustąpienia jednego członka Rady nadzorczej, w której pozostają p. Stanisław Getter i Włodzimierz Konieczny, art. rzeźbiarze, walne zgromadzeni wybrało do Rady p. Jerzego Warchałowskiego, prezesa „Tow. Polska Sztuka stosowana" i redaktora „Architekta", który następnie na odbytem posiedzeniu Rady nadzorczej, został wybrany przewodniczącym Rady.

Z Towarzystwa muzycznego. W wydziale Tow. muzycznego powstała myśl urządzania zebrań towarzyskich, które umożliwiałyby wzajemne poznanie się członków tak czynnych, jak i zwyczajnych, a zarazem dawały sposobność licznym, a tak uzdolnionym siłom amatorskim, jakie się obecnie skupiają w Towarzystwie, występować z produkcyami muzycznemi w gronie miłośników i znawców muzyki W ten sposób zebrania takie nietylko przyczynią się do rozbudzenia ruchu towarzyskiego, ale takżeześrodkują w Towarzystwie muz. kult muzyki zbiorowej, tak instrumentalnej, jak i wokalnej, kult, który krzewi się coraz bardziej wśród muzykalnych sfer naszego miasta. Projektowane wieczory towarzyskie będą niewątpliwie cieszyć się liczną frekwencyą członków, którzy wraz z rodzinami znajdą sposobność bez opłacania jakiegokolwiek wstępu posłuchać dobrej muzyki, a z drugiej strony nie zbraknie chętnych, a wybornych wykonawców wśród licznego zastępu śpiewaków i artystów muzyków, którzy tworzą w łonie Towarzystwa chór i zorganizowane Koło amatorów. Nie są również wykluczone miłe artystyczne niespodzianki, jak n. p. improwizowane produkcye przygodnie bawiących w Krakowie znakomitości muzycznych, wśród których Towarzystwo nasze wiele liczy przyjaciół. Do dyspozycyi swych gości oddaje Towarzystwo cały swój lokal w Starym teatrze. Produkcye muzyczne będą się odbywały w wielkiej sali prób, a w innych salach będzie dość miejsca na pogawędkę. Pierw-

---

dzie. W Wiedniu mieli tajne posłuchanie u cesarza Karola. W Monachium odwiedzili Maksymiliana Emanuela, elektora bawarskiego i jego żonę, Teresę Kunegundę, córkę króla Jana Sobieskiego. Poznali palatyna Renu, księcia Neuburskiego. W Paryżu uzyskali wstęp do dworu przez starego przyjaciela domu Załuskich, kardynała Polignaca, byłego ambasadora francuskiego w Polsce.

W Rzymie byli na audyencyi u papieża Klemensa XI. Starszy Załuski, który — nawiasem mówiąc — już w 13 roku życia był wyświęcony (1708) i został zaraz dziekanem pułtuskim, uczęszczał pilnie do biblioteki watykańskiej i do Akademii Sapienza, młodszy zaś u Jezuitów „szkoły traktował". Życie zakonne tak mu się podobało, że koniecznie chciał wstąpić do Jezuitów, spotkał go jednak zawód, gdyż jenerał zakonu, Tamburini, ze względu na młody wiek żądał wyraźnego pozwolenia ze strony ojca.

Zrodzona jeszcze za heilserskich czasów namiętność młodego Załuskiego do książek i nauki z każdym rokiem wzrastała. Sprzyjał jej oczywiście pobyt zagranicą, posiadającą liczne uczelnie i księgozbiory. Współcześni zapisali, że między 14 a 18 rokiem życia Załuski zgromadził i przeczytał 3000 tomów. Jednocześnie nabył biegłości w kilku językach — później doszedł do tego, że mówił i pisał jedynastu językami.

Po powrocie z zagranicy, choć nie był jeszcze księdzem, objął probostwo św. Michała w Płocku (1719) i został archidyakonem w Pułtusku, co pociągało za sobą obowiązek wizytowania 140 kościołów. Objęte stanowiska zawdzięczał stryjowi Ludwikowi. C. d. n.)

Z muzyki.

Przed wykonaniem oratoryum Haydna: „Stworzenie Świata".

W niedzielę usłyszy Kraków po raz pierwszy utwór muzyczny, który pod względem artystycznej wartości należy do dzieł „klasycznych", zaś pod względem stylu przedstawia wzór swego gatunku. Sama forma oratoryjna wymaga pewnego wyjaśnienia: Oratoryum, zwane tak od miejsca modlitwy (oratorio), w którem je wykonywano w wieku XVI. (Palestrina, Animuccia), zyskało swoją właściwą formę dopiero w wieku XVII., gdy zdobycze nowego stylu dramatyczno-monodycznego przeszczepiono na teren muzyki religijnej: ustępy solowe wokalne, chóry i partye orkiestralne połączono w całość, oparłszy ją o tekst, zaczerpnięty z pisma świętego. Pierwotne oratoryum było religijnym dramatem, który poza alegoryczno-religijną treścią niczem nie różnił się od kiełkującej wówczas opery. Dopiero Carissimi (zm. 1674) przetworzył oratoryum sceniczne na oratoryum epiczne, pozbawione charakteru dramatycznego: miejsce akcyi zajmuje opowiadanie, włożone w usta ewangielisty (historicus), podobnie jak to było w tragedyi starohelleńskiej, gdzie główne zdarzenie dramatyczne nie toczy się w oczach widzów, lecz poseł (angelos) zdaje z niego sprawę w formie opowiadania; śpiewacy przestają być w oratoryum aktorami i śpiewem swoim wyrażają tylko uczucia, ilustrujące zdarzenia, jako bierni ich świadkowie; stąd w oratoryum partye solowe, duety i większe zespoły wokalne, stąd chór, reprezentujący stanowisko i uczucia ludu, stąd rola orkiestry, towarzyszącej śpiewom lub w samodzielnych ustępach instrumentalnych malującej nastrój sytuacyi i jednoczącej partye wokalne w ściśle zespoloną całość.

Taką formę zachowało oratoryum do dni dzisiejszych; w dziełach Henryka Schütza, G. F. Händla i J. S. Bacha spotykamy najdoskonalszą jego krystalizacyę przed Haydnem. U poprzedników Haydna przeważa oratoryum, oparte na tekście biblijnym; Haydn uniezależnia je od pisma Św. i ustala rodzaj oratoryum świeckiego; wzorem jego jest „Stworzenie Świata" (die Schöpfung), skomponowane w r. 1798 do słów Miltona (z „Raju utraconego") w niemieckim przekładzie van Swietena, przybocznego lekarza Maryi Teresy.

Napisał je Haydn już w podeszłym wieku, próbując sił swoich na polu formy, której przedtem nie uprawiał, a której wytknął nowe drogi rozwoju. Zewnętrzną pobudką do kompozycyi oratoryów było zainteresowanie się Haydna dziełami Händla, które dokładnie poznał (i to w mistrzowskiem wykonaniu) w czasie swego dwukrotnego pobytu w Anglii, gdzie dotychczas kwitnie kult dla sztuki Händla, jako dla kompozytora narodowego. „Schöpfung" wykonana w 1799 w Wiedniu, a potem we wszystkich ogniskach muzycznego życia, zjednała Haydnowi objawy niezwykłego uznania: na cześć jego bito złote medale i obsypywano zaszczytnymi hołdami. U nas dzieło to, stanowiące fundament literatury muzycznej i repertuaru koncertowego, jest nieznane; nie wykonano go nietylko w Krakowie, ale podobno i we Lwowie, gdzie warunki wykonawcze były dotychczas korzystniesze aniżeli u nas.

Na wzór oratoryów Händla przedstawia się oratoryum Haydna jako tryptyk muzyczny, złożony z trzech obrazów: w dwóch pierwszych zamyka się obraz stworzenia (lekkomyślni szydercy nazwali je „kosmogonią muzyczną"), część trzecia maluje miłosną idyllę pierwszej pary ludzkiej w raju. Dzieło Haydna rozpoczyna się ponurym wstępem instrumentalnym, odtwarzającym chaos pierwotnej mgławicy, z której za rozkazem twórczej woli wyłonić się ma ziemia i wszelkie życie. Zmącone, prawdziwie „chaotyczne" dźwięki malują tak plastycznie ów pierwotny bezład kosmiczny, że każdy wyczuwa z nich nastrój podniosłej, mistycznej powagi. Treść poszczególnych dni stworzenia opowiadają trzej aniołowie: Gabryel, Uriel i Rafael), (a nie ewangielista, gdyż tekst nie zaczerpnięty wprost z pisma Św.), podczas gdy chór wielbi dzieło stworzenia. W chwili, gdy recytacya muzyczna oznajmia, jak duch boski unosił się nad wodami, spowitemi tajemniczą mgłą, wówczas muzyka stwarza niemal namacalną wizyę tajemniczości; gdy zaś z tego bezruchu martwoty tryska światło („I stało się światło"), wtedy po dotychczasowem pianissimo rozlega się w potężnem fortissimo jedne C-dur pełnej orkiestry i chóru, wywołując złudzenie świetlanych tęcz. To miejsce należy do najgenialniejszych ustępów Haydnowskiego dzieła. Pierzchają demony ciemności; Rafael maluje chwilę stworzenia burzy, błyskawic i grzmotów; słowom jego towarzyszy orkiestra i nadaje im właściwy koloryt ilustracyjny. Z odmętów chaosu wyłania się ziemia i wody, rodzą się rośliny, powstają gwiazdy; podniosły chór i tercet solowy zamykają pierwszą część oratoryum słowami: „Niebiosa głoszą chwałę".

Część wtóra „Stworzenia" maluje powstanie ptaków, ryb, zwierząt lądowych. Główną rolę odgrywa tu orkiestra, która staje się organem ruchliwym, posłusznym twórczej wyobraźni kompozytora; wyposażona mnóstwem charakterystycznych szczegółów, wspiera partyę wokalną i nigdy jej mimo swego dominującego stanowiska nie przytłacza; przyczyną tego jest niewyczerpana melodyjność, nie znikająca nawet w momentach realistycznej ilustracyi; słyszymy więc w orkiestrze, jak grucha para gołębi, jak przewala się apokaliptyczny lewiatan w głębiach wód, słyszymy ryk lwa i głosy kopyt końskich; są tam nieraz pierwiastki groteskowo-humorystyczne, lecz zawsze pełne prawdy i plastyki. Obraz drugi kończy się stworzeniem pierwszej pary ludzkiej. Imponująca swą budową muzyczną fuga podwójna chóru i orkiestry stanowi zakończenie tej części i mogłaby zarazem być koroną całości, zaokrąglonej i zamkniętej logicznie. Lecz na tem nie urywa kompozytor: następuje jeszcze jeden obraz, odtwarzający błogi stan szczęścia w raju, poprzedzony orkiestralnym wstępem, w którym trzy flety malują nastrój wiośnianej sielanki. Osią całości jest duet wokalny między Adamem i Ewą, nieco wydłużony i nużący, co osłabia konstrukcyjną harmonię dzieła; lecz rekompensatę daje finał (fugato chóru z solowemi partyami), przewyższający polotem muzycznej koncepcyi wszystkie poprzednie, najpiękniejsze ustępy. Nad początkowymi ustępami tego obrazu unosiło się tchnienie romantycznej atmosfery, we finale zaś rozbrzmiewa akord dyonizyjskiej radości.

Prócz „Stworzenia" napisał Haydn jeszcze jedno oratoryum „Pory roku", dzieło barwniejsze może, lecz niedorównujące „Stworzeniu" zwartością i logiką struktury; najróżnorodniejsze formy muzyczne (jak arya, recitativo, pieśń zwrotkowa o ludowej melodyi, najprostsza homofonia i najzawilsza polifonia kontrapunktyczna) zespala Haydn w „Stworzeniu" w artystyczną jedność, zdumiewającą bogactwem melodyjnego czaru i głębią natchnienia. *Dr Józef W. Reiss.*

sze zebranie odbędzie się we czwartek 5 marca, a rozpocznie się o godzinie 7 wieczorem. Bliższe szczegóły ogłoszone będą w dziennikach.

Dom dla Związku ekonomicznego. Sekcya ekonomiczna na posiedzeniu w dniu wczorajszym, załatwiła szereg spraw dotyczących nabycia, sprzedaży lub zamiany gruntów na cele regulacyjne ulic w Ludwinowie, Czarnej Wsi, ul. Zwierzynieckiej i t. p.

Następnie rozpatrywała sekcya sprawę odstąpienia Związkowi ekonomicznemu urzędników, profesorów i nauczycieli gruntu przy ul. Zyblikiewicza pod budowę domu na cele Związku. Sprawę na razie odroczono, celem dostarczenia przez magistrat potrzebnych wyjaśnień.

W końcu postanowiła sekcya znieść t. zw. krawężniki ścięte, urządzane w ulicach przy chodnikach dla ułatwienia dojazdu do domów, a to ze względu bezpieczeństwa publicznego i wezwała magistrat o wydanie odpowiednich w tym względzie zarządzeń.

Koncerty w marcu. Cykl wielkich koncertów abonamentowych dobiega końca w tym miesiącu. VII. wieczór, odłożony z 20 stycznia, odbędzie się 11 marca z udziałem J. Dębickiej, J. Manna, prof. Pulikowskiego i Karola Szymanowskiego. IX koncert dnia 4 marca, w którym gra Wanda Landowska, okazuje wielką siłę atrakcyjną; podobnie ostatni dziesiąty (25 III.) przeznaczony na występ sławnego tenora francuskiego Dalmorèsa, który obecnie właśnie kończy w Chicago tegoroczną gościnę amerykańską. W dniach 16 i 22 marca zakończy się cykl Beethovena Kwartetu brukselskiego, jeden z najdonioślejszych wypadków w kronice ruchu muzycznego ostatnich lat. Poza abonamentami gra w poniedziałek po raz piąty art. Rubinstein i zgromadzi znowu tłumy słuchaczy. Dodając koncert prof. Wacława Kochańskiego ze Lwowa, wieczór Wandy Siemaszkowej, oraz występ sióstr Wiesenthal, ma się obraz ożywionego ruchu, który panować będzie w tym miesiącu w Starym Teatrze.

Z Towarzystwa słowiańskiego. Długotrwały okres karnawałowy utrudniał Towarzystwu słowiańskiemu urządzanie popularnych odczytów, jak w roku poprzednim. Zarząd jednak nie wypoczywał, jakby się mogło wydawać. Dwa jego kroki zwłaszcza w ostatnich czasach zasługują na uwagę.

Zanim kiedyś w przyszłości spełni się marzenie Towarzystwa słowiańskiego, aby wydać historyę Polski i historyę literatury polskiej we wszystkich językach słowiańskich i rozrzucić w tysiącach egzemplarzy wśród Słowian, postanowiono na razie książki polskie, otrzymywane w darze od autorów i wydawców lub innych ofiarodawców, wysyłać do Pragi, Zagrzebia, Belgradu, Martina, Budziszyna. Robią to od dawna Rosyanie, którzy wprost zasypują swemi wydawnictwami książnice słowiańskie. Polacy zaś, lekceważąc w niedbalstwie ten sposób oddziaływania, to spowodowali, że Słowianie okazują małe zainteresowanie dla kultury polskiej, zarzucani książkami rosyjskiemi, przeceniają wszystko, co rosyjskie.

Niemniej ważnem jest utworzenie pod zarządem profesora Edmunda Kołodziejczyka „Archiwum słowianofilstwa polskiego", które zajmie się gromadzeniem wszystkiego, co odnosi się do historyi słowianofilstwa i słowianoznawstwa, a więc zbierać będzie prace, drukowane z tego zakresu, jak i rękopisy, korespondencye Polaków ze Słowianami i t. p.

Przypuszczać należy, że w obu tych sprawach publiczna ofiarność przyjdzie Towarzystwu słowiańskiemu (adres: Kraków, Krupnicza 2, gimnazyum IV.) z pomocą wydatną.

Z Akademii umiejętności. Na posiedzeniu komisyi historyi nauk matematyczno-przyrodniczych, które się odbyło 25 b. m., profesor L. Birkenmajer wygłosił komunikat naukowy p. tyt. „Tymczasowa wiadomość o życiu i działalności naukowej Mikołaja z Kwidzynia, astronoma polskiego XV. stulecia". Na poprzedniem posiedzeniu komisyi, które się odbyło 27 stycznia, ks. K. Czaykowski wygłosił referat p. tyt. „Rozprawka o zaćmieniach, napisana przez Lamchoniusa, profesora akademii poznańskiej.

Z Tow. filozoficznego. Doroczne walne zgromadzenie odbędzie się 5 marca o godzinie 5 po południu w sali seminaryum filozoficznego (św. Anny 12). Na porządku dziennym: sprawozdania, wnioski i interpelacye. Poprzedzi odczyt dyskusyjny dra Zdzisława Jachimeckiego, docenta uniwersytetu Jagiellońskiego, pod tyt.: „Filozofia w twórczości Ryszarda Wagnera".

Wybory do Rady miasta Krakowa. Z powodu zbliżających się wyborów do krakowskiej Rady miejskiej, zestawia się obecnie w biurze prezydyalnem magistratu spisy wyborców, a zebrany materyał rozkłada na Koła. Po ukończeniu tych czynności będzie lista wyborców wyłożona do publicznego przeglądu przez 14 dni. Definitywny termin wyborów nie jest jeszcze oznaczony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wybory te odbędą się z końcem kwietnia i z początkiem maja b. r.

Nowa szkoła średnia w Krakowie. We wrześniu br. ma być otwarta ośmio-klasowa samoistna filia gimnazyum III-ego (Sobieskiego). Rada szkolna krajowa postarała się już o to, aby nowy zakład pod względem zbiorów naukowych i wewnętrznego urządzenia czynił w zupełności zadość dzisiejszym wymaganiom nauki i wychowania. Chodzi tylko o wynalezienie dlań odpowiedniego umieszczenia w tej części miasta, w której dotąd żadnej niema szkoły średniej, t. j. między ulicą Długą a ulicą Lubicz. Ubikacyj o wymiarach częścią 45—60, częścią 25—40 m², potrzeba 17 do 20. Pożądany też jest ogród lub obszerny dziedziniec.

Właścicieli realności, którzyby mogli wynająć je na cele szkolne, uprasza się, aby w najbliższym czasie wnosili swe oferty do Dyrekcyi gimnazyum III. (ul. Sobieskiego L. 9).

Budżet miasta Krakowa. Dnia 2 marca t. j. w najbliższy wtorek, rozpoczną się w magistracie krakowskim obrady komisyi i sekcyi Rady miejskiej nad budżetem za rok 1914 i 1915 do końca czerwca tego roku. We wtorek obradować będzie sekcya wojskowa.

Z uniwersytetu. P. Edmund Giebartowski, rodem z Królestwa Polskiego, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Koło pań „Straży Polskiej" składa za pośrednictwem „Nowej Reformy" serdeczne podziękowanie pp. właścicielom kawiarń krakowskich, w szczególności pp. Wołkowskiemu, Woźniakowi i Noworolskiemu za uprzejme pozwolenie w kawiarniach sprzedaży kwiatów w dniu 24 b. m. na cele dobroczynne. Dochód wyniósł 207 koron. — Marya Siedlecka.

Proces prasowy na tle procesu Bispinga. — Marya ks. Drucka-Lubecka, wdowa po ś. p. księciu Władysławie, zamordowanym w Teresinie, wytoczyła za pośrednictwem adwokata krakowskiego dra Józefa Skąpskiego proces redaktorowi „Kuryera Ilustrowanego Codziennego" w Krakowie, o obrazę czci z powodu uwłaczających rewelacyj w tem piśmie. Proces odbędzie się przed ławą przysięgłych. W tej sprawie księżna Lubecka przybyła osobiście do Krakowa.

Włamanie. Przed kilku dniami włamano się do składu obuwia p. Palonka w Rynku i skradziono 30 par butów. Policya aresztowała pod zarzutem tej kradzieży robotników St. Rzepę i Andrzeja Tyrpę. Dochodzenie jednak wykazało, że Tyrpa jest zupełnie niewinny i dlatego go zaraz na wolność wypuszczono.

Aresztowania. Policya aresztowała wczoraj trzech blacharzy, Adolfa Kannengiessera, Eliasza Herbsta i Józefa Pasternaka za kradzież rur cynkowych właścicielowi zakładu instalacyjnego Izaakowi Reichowi.

Wczoraj aresztowano 30-letniego Juliusza Olszewskiego, który onegdaj opuścił więzienie sądu karnego i w tym samym dniu ukradł zegar z klauzury SS. Felicyanek. Zegar ten chciał Olszewski sprzedać pewnemu zegarmistrzowi i wtedy go aresztowano.

Z Podgórza. Po pogrzebie ś. p. Wojciecha Bednarskiego podniesiono myśl, aby pamięć zmarłego, którego zasługą jest otworzenie parku na Krzemionkach, uczcić postawieniem pomnika w tym parku. W celu zrealizowania tego projektu zawiązał się komitet, który zwraca się przedewszystkiem do kolegów i przyjaciół zmarłego o nadsyłanie datków pod adresem: Józef Stępień, dyrektor stow. „Wzajemna pomoc" w Podgórzu. Rodzina zmarłego złożyła już na ten cel 500 koron.

Z kraju.

Maków, 26 lutego. (Z karnawału. — Wybór wydziału w Czytelni.) Maków w tym karnawale bawił się wyjątkowo ochoczo. Pierwsze miejsce zajęły dwie zabawy taneczne sokole, które ściągnęły b. dużo gości z okolicy. Bo też wydział pod wytrawnem kierownictwem powszechnie lubianego prezesa p. rejenta Pospóły wraz z niestrudzoną gospodynią „Sokoła" p. Obłukowiczową zadał sobie niemało pracy, aby wynik był jak najlepszy. Był tu i bal kostyumowy akademicki, piknik Koła T. S. L. i Czytelni w nadzwyczaj gustownie udekorowanej sali Kasy zaliczkowej zakończył karnawał.

W Czytelni odbyło się walne zgromadzenie na którem wybrano prezesem naczelnika sądu p. J. Szwuka, do wydziału weszli pp. Chołszkiewicz, Kwieciński, Persowski, Studencki, Syper i Tereszczuk.

Nowy Targ. (Śp. rejent Artur Weigel). W dniu 29 z. m. zmarł znany i ceniony notaryusz tutejszy śp. Dr Artur Weigel, właściciel dóbr Rokiciny. Zgon jego odbił się żałosnem echem na Podhalu. Zmarły cieszył się tu bowiem szczerym szacunkiem dla prawości i nieskazitelności charakteru. Złożony długoletnią chorobą, znosił cierpienia z budującą cierpliwością i spokojem. Śp. Artur Weigel był synem Ferdynanda Weigla, b. prezydenta i posła m. Krakowa. Zwłoki złożono w dniu 1 lutego na cmentarzu krakowskim.

Tarnów, 25 lutego. (W sprawie pragmatyki służbowej). Pod przewodnictwem prof. Arwaya odbyło się wczoraj posiedzenie tarnowskiego Koła Towarzystwa naucz. szkół wyższych, na którem omawiano także sprawę pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich. Posiedzenie, na które przybyło bardzo wielu członków, było bardzo burzliwe. Prof. Penkala w bardzo przekonywujących wywodach wykazał pokrzywdzenie stanu profesorskiego w projekcie pragmatyki służbowej i wygłosił rezolucye, nad któremi wywiązała się dwugodzinna dyskusya. Przemawiali profesorowie pp. Stryszowski, Dubiel, Grzymek, Wierzbicki, Schreiber, Doliński i w. inn., poczem prawie jednogłośnie uchwalono rezolucye referenta w następującem brzmieniu:

Koło tarnowskie T. N. S. W. zgadza się ze stanowiskiem zajętem przez lwowskie Koło T. N. S. W. w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich; nie solidaryzuje się jednak co do piątej rezolucyi, o ile ona zwraca się przeciw posłom Germanowi i Rychlikowi za ich rzekomo nieprzychylne i nie dość energiczne stanowisko, gdyż zajęcie tego rodzaju stanowiska przez Koło lwowskie uważa tylko za demonstracyę polityczną, skierowaną przeciw wspomnianym posłom, a w obecnie przedsięwziętej akcyi za niepożądaną a nawet szkodliwą.

„Inicyatywa do podniesienia protestu przeciw takiej pragmatyce powinna była wyjść z Zarządu T. N. S. W. nie teraz, ale zanim uchwalony przez Subkomitet projekt pragmatyki przyszedł pod obrady Izby posłów".

Dyskusya miejscami była namiętna. Skonstatowano, że pragmatyka obecna jest jak najgorsza, i podnoszono, że niezadowolenie, które się wkradnie do gron profesorskich, odbije się ujemnie na rozwoju szkolnictwa średniego. Na wniosek prof. Schreibera uchwalono jednomyślnie wezwać zarząd główny aby do wydawnictwa „Nauka i Sztuka" powołać prof. Piniego.

Upadek banczku. Piszą nam z Przemyśla: We środę ubiegłą zawiesiło wypłaty „Towarzystwo żyrowe i kredytowe", a dyrekcya postawiła wniosek o otwarcie konkursu do majątku Towarzystwa. Passywa, wynoszące około 300.000 koron, mają tylko częściowe pokrycie. Przyczyny upadku tkwią częścią w ogólnem przesileniu gospodarczem, które spowodowało wycofywanie wkładek, częścią zaś w ryzykownych interesach hipotecznych, t. j. w udzielaniu pożyczek nad wartość realności.

Przemyśl, 27 lutego. (Budżet miejski. — Dodatki do podatków. — Pożyczka wodociągowa. — Czas urzędowania komisarza rząd. — Wyniki lustracyi. — Karnawał.) Pierwszy budżet miejski, ułożony przez komisarza rządowego, został onegdaj wyłożony w magistracie. Wstrzymując się na razie od bliższego jego omówienia, warto podać cyfry główne, wedle których przychody wynoszą 962,675 K 87 h., a rozchody 1.082,485 K. Niedobór wynosi zatem 119.809 K 74 h, na jego pokrycie zostaną ustanowione dodatki do podatków w wysokości 20% od wszystkich podatków bezpośrednich z wyłączeniem osobisto-dochodowego. Zapowiedź dla mieszkańców niemiła, tem przykrzejsza, że Przemyśl dotychczas obywał się bez dodatków.

Milszą już zapewne będzie wiadomość, że sprawa zrealizowania pożyczki wodociągowej w wysokości trzech milionów koron znajduje się na jaknajlepszej drodze. Pożyczki udzieli Bank krajowy, a sfinalizowanie interesu ma nastąpić w dniach najbliższych, poczem roboty wodociągowe pójdą już tak szybkiem tempem, że w r. 1915 można spodziewać się, iż będziemy pili wodę wodociągową.

Ze sprawą tą stoi w związku termin urzędowania komisarza rządowego, który, gdy raz zacznie tak poważną inwestycyę, z pewnością przed doprowadzeniem jej do końca nie ustąpi. Dla autonomii horoskopy to nieprzyjemne, ale dla miasta o tyle może lepiej, że dawna Rada miejska, dzięki nagromadzeniu osobistych animozyi do wszelkiej pracy pozytywnej wręcz była niezdolna. Tak zaś coś się robi, a ludzie i „stronnictwa" mają czas się namyśleć,, czyby w interesie miasta nie lepiej było podać sobie ręce do jakiej takiej zgody.

Bo bądź co bądź niezgoda u nas straszna, o lada drobiazg walczą ludzie całym arsenałem „zasad", dzielą się na kliki, podstawiają sobie nogi. Tak stało się w sprawie rozwiązania Rady miejskiej. Prasa nar. demokratyczna usiłuje wmawiać dziś, że rozwiązanie to nastąpiło z powodu lustracyi z ramienia Wydziału kraj. przeprowadzonej w magistracie. Tymczasem przed kilku dniami nadeszło i ogłoszone zostało sprawozdanie z tej lustracyi. I cóż się pokazało? Lustratorowie znaleźli do wytknięcia same drobiazgi. O „rozdrapaniu funduszów miejskich" z taką emfazą niedawno podkreślanem przez menerów endeckich nawet mowy niema, kasa miejska we wzorowym porządku. I to jest wszystko! Lustracya zrobiła zawód tym, którzy w wynikach jej spodziewali się broni przeciwko dawnemu magistratowi, usuniętemu w sposób iście „karnawałowy" przez rezygnującą z rządzenia miastem większość Rady miejskiej.

Skoro już o „karnawałowych" sposobach mowa, to nie zaszkodzi zaznaczyć, że mieliśmy w tym roku karnawał świetny, jak dawno podobnego nie było. Zabaw mnóstwo, a z tych najudatniejsza reduta Sokoła, bal profesorski, wieczór na dom pracy i najweselszy piknik inżynierów, urządzony w same ostatki, na długo pozostaną w pamięci „całego" bawiącego się Przemyśla.

Jaworów, 27 lutego. Rada miasta nadała obywatelstwo honorowe burmistrzowi p. Stanisławowi Lachowiczowi, w uznaniu zasług dla dobra miasta położonych.

W Ostrawie Morawskiej odbędzie się 1 marca w Domu Polskim odczyt p. W. Sierakowskiego: O wulkanach, czyli górach ogniem ziejących, a w kolonii Jerzego (lokal Salomonowicza) odczyt p. A. Bigdy: O budowie ciała ludzkiego. Początek o godzinie 3 po południu. Odczyty urządza miejscowe Koło Tow. szkoły ludowej.

Ze świata.

Katastrofa kolejowa. Z Brześcia Litewskiego donoszą: O godz. 9 wieczorem pociąg pocztowy, przybywający z Chełma, najechał na manewrujący na stacyi parowóz. Skutki tego zderzenia były fatalne. Cztery wagony pociągu pocztowego zostały zupełnie rozbite. Szesnaście osób odniosło rany, z tych cztery osoby bardzo ciężkie. Dziesięć osób przeniesiono do szpitala kolejowego. Komunikacya odbywa się z przesiadaniem.

Krwawy napad bandytów. Z Warszawy donoszą: Wstrząsającej zbrodni ofiarą padł wczoraj 53-letni inkasent Lazar Rendel, ojciec 9-rga dzieci. W chwili, gdy wchodził do kantoru fabryki kompasów Kirszbrauna, niosąc zamówione pieniądze, napadło go w sieni domu przy ul. Granicznej dwóch młodych bandytów i wymierzywszy doń rewolwery zażądali wydania pieniędzy, o których widocznie się dowiedzieli. Rendel odmówił, wobec czego jeden z bandytów strzelił i ugodził ofiarę kulą w pierś. Spłoszeni strzałem bandyci umknęli, nie zdoławszy odebrać Rendlowi pieniędzy. Rendel dowlókł się do kantoru, pieniądze oddał i zdążył jeszcze zdać relacyę o napadzie. Odwieziony do szpitala zmarł w drodze. Bandyci zdołali ujść.

Obrady w sprawie ustawy o teatrach. Sprawa ta ciągnie się już — o ile pamiętamy — od kilku lat i nie może doczekać się załatwienia, jak wiele innych spraw w Austryi. Poseł do Rady państwa, dr. Ofner, postawił w Izbie posłów wniosek o uchwalenie nowej ustawy o teatrach i wypracował odpowiedni projekt. Izba wniosek uchwaliła i wybrała komisyę teatralną, zaś komisya ustanowiła subkomitet, którego przewodniczącym jest p. Ofner, a referentem p. Urban. Referat parlamentarny jest gotowy, ale pełna Izba nie miała dotąd sposobności zajęcia się tą sprawą. Rząd przez cały czas nie troszczył się najzupełniej o tę kwestyę i dopiero obecnie zwołało ministerstwo sprawiedliwości rodzaj ankiety, która zebrała się w Wiedniu w czwartek. Przewodniczący ankiety, szef sekcyi, dr. Schauer, zawiadomił członków ankiety, że rząd nie ma zamiaru wypracowania rządowego projektu ustawy teatralnej, gdyż projekt podobny wypracowany został z inicyatywy parlamentarnej. Rząd pragnie tylko już pozyskane materyały, tudzież wyniki obrad ankiety, obecnie obradującej, dać Izbie posłów do rozporządzenia. Obrady ankiety przeciągną się przez kilka dni.

A teraz od nas uwaga bardzo ważna. Do ankiety ze sfer teatralnej powołał rząd Hugona Thimiga, kierownika dyrekcyi „Burgtheatru" w Wiedniu; Gregora, dyrektora Opery dworskiej w Wiedniu; adwokata Wolffa z Berlina (!), przedstawiciela niemieckiego Związku scen; Beera i dyrektora Cavara, przedstawiciela Związku austryackich dyrektorów teatralnych; Stolla i Klemperera, przedstawiciela austryackiego Związku scen; dyrektora Strassmanna z Ostrawy Morawskiej, przedstawiciela niemiecko-austryackiego Związku scen, wreszcie dyrektora Opery ludowej, Simonsa (Wiedeń). O przedstawicielach teatrów i świata teatralnego w Galicyi rząd centralny nic nie chce wiedzieć.

Wyrok na tle strajku drukarskiego. W czasie strajku zecerów i maszynistów w Austryi przybył dnia 8 b. m. do Jiczyna w Czechach agent Paweł Keiting z Berlina, który podjął się przywieźć z Prus pewną liczbę zecerów i maszynistów drukarskich. Strajkujący zecerzy popadli w konflikt słowny z Keitingiem w pewnej restauracyi w Jiczynie. Keiting odgrażał się przez cały czas, że „kto tylko do niego się zbliży, będzie trupem". Wreszcie udał się do kuchni restauracyjnej, a gdy za nim wszedł maszynista Solinger, w tej chwili Keiting strzelił do niego i położył go trupem.

Przeciw Keitingowi toczył się proces przed sądem przysięgłych w Litomieszycach. Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie o występek z par. 335 k. k. (występek przeciwko bezpieczeństwu życia), a sąd skazał obwinionego na 8 miesięcy więzienia. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Tunel pomiędzy Anglią a Francyą. Z inicyatywy parlamentarnej komisyi dla budowy tunelu pomiędzy Anglią a Francyą pod kanałem La Manche odbył się w Londynie mityng, w którym wzięli udział także przedstawiciele rządu. Wiec uchwalił jednogłośnie rezolucyę, która domaga się budowy wspomnianego tunelu. Wszyscy mówcy podnosili, że tunel ten umocni przyjazne stosunki pomiędzy Anglią i Francyą. Na wypadek wojny można tunel z łatwością zniszczyć. Liczne osobistości wybitne nadesłały na wiec deklaracye za budową tunelu.

Odmłodzenie francuskiego korpusu oficerskiego. Szef sztabu generalnego, Joffre, w porozumieniu z najwyższą radą wojenną i ministerstwem wojny opracował projekt odmłodzenia francuskiego korpusu oficerskiego. Wedle tego projektu granice wieku dla poszczególnych rang oficerskich mają być następujące: dla kapitanów 51 lat życia (dotąd 53), dla majorów 54 (56), dla podporuczników 56 (58), dla pułkowników 58 (60), dla generałów brygady 60 (62), dla generałów dywizyi 62 (65). Generał Joffre sądzi, że w ciągu 4 lat korpus oficerski zostanie w zupełności odmłodzony. Wydatki na ten cel wyniosą co rok około 10 milionów franków.

Wiedeński oddział Un. ludowego zawiadomia, że w niedzielę dnia 1 marca odbędą się następujące odczyty: dzielnica I Eschenbachgasse 9 (sala inżynierów i architektów) o godz. 3½ po poł. p. prof. A. Kropatsch (z Krakowa): „Społeczne znaczenie dramatów Wyspiańskiego". W dzielnicy X Larenburgerstr. 8, o godz. 10 rano p. K. Bilewicz: „Choroby zawodowe". W dzielnicy XII Bothenmehlgasse 31, o godz. 10 rano pani B. Weissberg: „O człowieku pierwotnym". W dzielnicy XX, Wintergasse 29, o godz. 10 rano, p. dr. R. Jabłonowski: „Co to jest statystyka".

Składki. Dla w. P. i J. A. złożyła p. Alza Franczowa 7 K 40 hal.

Z kalendarza. W sobotę 28 lutego: Romana op., Teofila i Rufina; w niedzielę 1 marca: Albina i Antoniny; w poniedziałek 2 marca Herakliusza i Lucyusza mm.

Wschód słońca dnia 28 lutego o godzinie 6 m. 30; zachód o godzinie 5 m. 18; długość dnia godzin 10 minut 48.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 27 lutego termometr doszedł od + 0·5 do + 4·6 C.; barometr zwolna podnosił się.

Dnia 28 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 745·8 mm., termometru + 0·6 C.; wiatr północny.

Z uniwersytetu ludowego.

W niedzielę o godz. 3 (dla dzieci) S. Kossutówna: Z krainy zorzy północnej do krainy palm; o godz. 7 J. Kaden: St. Wyspiański (Fragmenty).

W poniedziałek o godz. 7 W. Feldman: Rozwój polskiej myśli politycznej.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Sobota: „Swaty" i „Gracze".
Niedziela po poł. „Piękna żonka"; wieczór: „Swaty" i „Gracze".

Repertuar teatru lwowskiego.

Niedziela po południu: „Rozbitki"; wieczór: „Figlarne żonki".
Poniedziałek: „Pigmalion".
Wtorek: „Otello".
Środa: „Wesele Figara".
Czwartek po poł.: „Pan Geldhab" i „Qui pro quo"; wieczór: „Otello".
Piątek: „Przyjaciel ludzkości".

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.

Biała. Dyr. dr Antoni Mikulski: Tadeusz Czacki i Ateneum wołyńskie.
Bochnia. Prof. Marcin Gołąb: Prometeusz Ajschylosa i jego epigoni.
Mielec. Doc. uniw. Jag. dr Antoni Korczyński: Najnowsze odkrycia i zdobycze chemii.
Rzeszów. Prof. Tadeusz Biliński: Kultura rycerstwa średniowiecznego.
Sucha: Dr Franciszek Gawełek: Co to jest ludoznawstwo i jakie posiada znaczenie?

Dział ekonomiczny.

*** Galicyjskie Karpackie Tow. naftowe,** jak z Wiednia donoszą, postanowiło podwyższyć kapitał akcyjny z 14 na 16 milionów koron. Akcyę tą ma przeprowadzić Union-Bank.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 27 lutego.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77 80) od 19·50 do 24·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 71 74) od 16·60 do 21·60; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 15·— do 17·20; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·30 do 18·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 16·50 do 19·30; tatarka od 20·80 do 22·—; groch 25·50 do 34·—; fasola od 29·— do 56·—; soczewica od 50·— do 56·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·— do 10·—; koniczyna pastewna od od 9·60 do 10·40; słoma od 5·20 do 5·60; rzepak zimowy od 29·— do 31·—; kminek krajowy od 66 do 70; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona op 170 do 190; koniczyna nasienna biała od 0—·— do 0—·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0·—·— do 0—·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę od 3·70 do 4·10; masło za 1 kilogram od 2·70 do 3·10; ser za 1 kilogram od 0·60 do 0·70; mleko zbierane za 1 litr —·14 do —·16; mleko niezbierane od —·24 do —·26; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 27 lutego.

Tendencya ogólna: stała, zaofiarowanie: dostateczne; chęć kupna dobra, obroty lepsze.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (73/75) od 9·75 do 11·25; pszenicę uszkodz. od 7·50 do 9·25; węgierską od —·— do —·—; morawską (75/77) od 11·— do 12·25; żyto dworskie (67/69) od 8·30 do 8·80; żyto targowe od —·— do —·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; żyto morawskie (70/72) od 9·20 do 10·—; jęczmień do siewu od 7·50 do 8·60; jęczmień browarniany od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; jęczmień na paszę od 0·— do 0·—; owies do siewu od 8·75 do 9·—; owies na paszę dworski 7·25 do 8·60; owies targowy od 0·— do 0·—; owies węgierski od 0·— do 0·—; Kukurudzę węgierską nową od 8·25 do 8·50; kukurudzę węgierskę starą od 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową od 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską starą od 0·— do 0·—; cinquantin nową węgierską od 9·30 do 9·65.

Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej. — Wyborowy towar wyżej notowań. Gorszy towar niżej notowań.

Sprostowanie.

Powołując się na ogłoszenie w „Nowej Reformie" z dnia 23 b. m., celem uniknięcia możliwego nieporozumienia, jakie mogłoby wyniknąć, mam zaszczyt donieść, że handel delikatesów w Rynku głównym l. 15 położony, moją własnością będący, sprzedałem p. Karolowi Lewickiemu i od tej chwili nic z tą firmą nie mam wspólnego, prócz mego nazwiska, którego pozwoliłem p. Lewickiemu używać; natomiast

otworzyłem znaną powszechnie kawiarnię

„Esplanade"

której jestem właścicielem i którą osobiście zarządzam.

Karol Wołkowski,
właściciel kawiarni „Esplanade".
1787

Niebezpieczeństwo zerwania ugody.

(Telegr. „N. Ref.")

Praga. W obozie niemieckim odbywa się bardzo silna agitacya z powodu jutrzejszego zjazdu posłów niemieckich. — Obrady zjazdu rozpoczynają się o godz. 9 rano w kasynie niemieckiem. Zwolennicy posła Bachmanna prowadzą nadzwyczaj silną agitacyę w prasie i na prowincyi. Ale także agraryusze oraz radykali niemieccy przedstawiają postępowanie posła Bachmanna jako samowolne i bezprawne i starają się pozyskać zwolenników dla swego stanowiska.

Przywódca agraryuszów Meyer oświadcza, że z powodu postępowania posła Bachmanna, należy uważać rokowania ugodowe za zerwane. W parlamencie obstrukcyę prowadzić będą teraz już nietylko agraryusze czescy, ale wszystkie stronnictwa czeskie, co pociągnie za sobą **zamknięcie parlamentu na długi czas i ustanie rządów konstytucyjnych nietylko w Czechach, ale i w państwie.** W dalszym ciągu obawiać się należy oktrojowania ugody w Czechach.

Istotnie dzienniki czeskie zapowiadają, że w przyszłej sesyi parlamentu obstrukcya nietylko, że będzie dalej trwała, ale nawet przybierze ostrzejsze formy.

Zgon kardynała.

(Telegr. „N. Ref.")

Salzburg. — Kardynał Katschthaler zmarł wczoraj o godz. 10 min. 45 wieczór.

Wiedeń. Zmarły wczoraj w Salcburgu kardynał, arcybiskup Salcburski Katschthaler, należał do najwybitniejszych, najbardziej poważanych i popularnych książąt kościoła. Kardynał Katschthaler, jako arcybiskup salcburski, miał tytuł prymasa Niemiec. Z powodu śmierci kardynała Katschthalera zmniejszyła się znowu ilość kardynałów w Austryi, albowiem dotąd zawsze bywało, że arcybiskupi Wiednia, Pragi, Salcburga, Ołomuńca i Lwowa byli kardynałami. Ponadto w ostatnich czasach przybył kardynał biskup krakowski. — Obecnie zaś liczba kardynałów w Austryi zmalała do dwóch: w Pradze i Ołomuńcu.

Jak „N. W. Tagblatt" donosi, na najbliższym konsystorzu zamianowani będą kardynałami: arcybiskup wiedeński, biskup krakowski ks. Sapieha i metropolita ruski ks. Szeptycki.

Wiadomości z Austryi.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń. Rząd rozpoczął z wielu bankami wiedeńskiemi pertraktacye w sprawie 10-milionowego kredytu hipotecznego dla m. Wiednia, celem ożywienia **ruchu budowlanego w Wiedniu.**

Koniec strajku studentów.

Wiedeń. Strajk studentów akademii eksportowej został ukończony. Dyrektor zakładu oświadczył słuchaczom, że z wiosną należy się spodziewać zadowalniającego załatwienia szeregu spraw. Co się tyczy nadania akademii charakteru szkoły wyższej, to nie będzie się to mogło stać wcześniej, jak za 5 lat.

Proces Jandricza.

Wiedeń. W czasie dalszej rozprawy przeciw Aleksandrowi Jandriczowi przewodniczący odczytał następujący list, pisany przez wojskowego attache rosyjskiego do Jandricza.

„Kochany kotku! Przyjdź do mnie do mieszkania. Mam z tobą dużo do pomówienia". Jandricz twierdzi, że list ten pisała żona Cankiewicza. Dzisiaj nastąpi przesłuchanie świadków i orzeczenie rzeczoznawców.

Loterya klasowa.

Wiedeń. Wobec pogłosek, że premia 7000 K w grze klasy V loteryi klasowej nie zawsze przypada jednemu z posiadaczy losu, stwierdzają, że premia musi przypaść na jeden los.

O sól wielicką.

Opawa. W Sejmie wniósł pos. Josephy interpelacyę, żądającą, aby rząd uregulował w ten sposób sprzedaż **soli wielickiej** w Bielsku, jak to się dzieje w Białej.

Interpelant żądał tychsamych korzyści dla Śląska, jakie przyznaje galicyjski Wydział krajowy dla ludności galicyjskiej.

Śledztwo w sprawie zamachu.

Czerniowce. „Czer. All.Ztg." donosi, że dochodzenia w sprawie zamachu w Debreczynie wzięły zupełnie inny obrót. Okazało się bowiem, że podejrzewani dotąd o wykonanie zamachu Rumuni, Mandatescu i Avram, nie są sprawcami zamachu, lecz dwaj inni Rumuni, których identyczności nie zdołano dotąd stwierdzić.

Austrya wobec wroga.

Budapeszt. Powszechną zwraca uwagę mowa ministra obrony krajowej, Hazaya, który w uzasadnieniu ustawy o podwyższeniu kontyngentu rekruta między innemi oświadczył: Jeżeli — co jest prawdopodobnem, znajdziemy się wobec wroga pierwszorzędnej miary, to jest koniecznem, aby nasza armia stała na wysokości zadania. Cała Europa gorączkowo się zbroi. I Austry, mimo, że jest biedniejszą, niż inne mocarstwa, również dotrzymać musi kroku w zbrojeniach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 28 lutego.

Curiosum pruskiej literatury.

Poznań. (WAT.) Policya zawezwała wczoraj redaktorów odpowiedzialnych „Dziennika Poznańskiego" i „Kuryera Poznańskiego" na przesłuchanie. Oświadczono im, że na sadzie par. 38 i 43 ustawy autorskiej wytoczony im został proces, a mianowicie, Tiedemann, Hanyckij i Schoultz skarżą ich o przedruk swych prac literackich. (Curiozum! „Piękna literatura". Przyp. red.)

Wyrok na polskiego redaktora.

Poznań. (WAT.) „Dziennik Poznański" donosi, że wczoraj odbyła się przed Izbą karną w Gnieźnie rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktor. „Lecha", p. Babstowi, oskarżonemu o obrazę katolików niemieckich i kanonika Sandera z okazyi zjazdu niemieckich katolików. Prokurator wniósł o skazanie redaktora Babsta na pięć mies. więzienia. Po przemówieniu jednak kanonika Sandera, sąd skazał p. Babsta na 6 miesięcy więzienia.

Rabunkowe morderstwo.

Paryż. (WAT). Znany milioner Harry Colles znaleziony został w mieszkaniu bez życia. Policya twierdzi, że Colles został **zamordowany i obrabowany.**

Rewolucyjny strajk kolejowy.

Paryż. Z Lizbony donoszą, że strajk kolejarzy przybiera charakter **rewolucyjny.** Strajkujący **wysadzili w powietrze dwa pociągi kolejowe.** Wojsko kilkakrotnie zrobiło użytek z broni.

Rozruchy w Hiszpanii.

Madryt. (WAT). Położenie w Walencyi stale się pogarsza. W mieście proklamowano już strajk generalny. Wszelki ruch na ulicach ustał. Na ulicach pełno wojska. — Przychodzi **ustawicznie do krwawych starć** między wojskiem i policyą a demonstrantami. Mnóstwo aresztowano.

Katastrofa lotników.

Konstantynopol. Lotnik Fethi, który z porucznikiem Sadikiem wyruszyli na samolocie z Damaszku do Jerozolimy, zginął. Gdy po południu nie było o obu żadnej wiadomości, zarządzono za nimi poszukiwania i znaleziono koło Samaryi aparat zniszczony i obu lotników zabitych.

Petersburg. (Ag. pet.) Car nadał ks. Wiedowi order Aleksandra Newskiego.

Trudności w Sejmie krajowym.

(Telefonem.)

Lwów, 28 lutego.

Sejm stanął nagle wobec bardzo ważnej trudności z powodu zaostrzenia się kwestyi zakładania, względnie upaństwowienia gimnazyów.

Wczoraj przez cały dzień prezesi klubów polskich i ruskich obradowali nad zredagowaniem rezolucyi w sprawie upaństwowienia gimnazyów polskich i ruskich. Rezolucya ta składać się miała z 3 punktów:

W pierwszym wzywa się **rząd,** aby upaństwowił, zgodnie z przedłożeniem Rady szkolnej krajowej, trzy ruskie gimnazya prywatne, dalej aby z filii lwowskiego gimnazyum ruskiego we Lwowie utworzył osobne gimnazyum ruskie i aby w Przemyślu utworzył filię gimnazyum ruskiego.

W drugim punkcie Sejm wzywa rząd, aby przyjął na etat państwowy „stosunkowo" odpowiednią liczbę polskich gimnazyów prywatnych". Z powodu słów „stosunkowo odpowiednią liczbę" przyszło do bardzo ożywionej dyskusyi, ponieważ Rusini sprzeciwili się zamieszczeniu tych słów. W rezultacie jednak zgodzili się na ten zwrot.

W trzecim punkcie Sejm wyraża żądanie, aby rząd przystąpił jaknajprędzej do kreowania szkół zawodowych.

Komisya szkolna, która wczoraj po południu zdążyła załatwić regulacyę płac nauczycielskich, zebrała się wieczorem o 9 godzinie ponownie na posiedzenie dla załatwienia sprawy gimnazyów. Odczytano streszczoną powyżej rezolucyę, jak również pismo Rady szkolnej krajowej do Sejmu.

Następnie zabrał głos referent szkół średnich poseł Stroński, który po odpowiedniem umotywowaniu przedłożył rezolucyę, **odmienną od uchwalonej na konwencie seniorów.** Referent ściągnął przedewszystkiem wszystkie trzy punkty w jeden, stylizując rezolucyę w ten sposób:

„Jeżeli rząd utworzy szkoły przemysłowe w Rzeszowie, Nowym Sączu i Lwowie, dalej jeżeli przyjmie na etat państwowy prywatne polskie gimnazya w Chrzanowie, Borszczowie i Skałacie, to Sejm wzywa rząd, aby przyjął także na etat państwowy trzy gimnazya ruskie: W Rohatynie, Jaworowie i Czortkowie.

Referent jakoteż prezes centrum, Cieński, stanęli na stanowisku, że rezolucya konwentu seniorów stawiała tylko dyrektywy komisyi szkolnej i za taką tylko może być uznana.

Na wręcz przeciwnym stanowisku stanął namiestnik, oświadczając, że rezolucya konwentu seniorów powina być przyjęta. Przedstawiciele inych stronnictw polskich starali się pośredniczyć. Wywiązała się długa dyskusya, która trwała do 11 w nocy, poczem posiedzenie komisyi szkolnej odroczono do dzisiaj, nie powziąwszy żadnej uchwały.

Dziś od rana, zanim przystąpiono do posiedzenia Sejmu, odbywał się posiedzenie prezesów klubów polskich i ruskich w gabinecie marszałka w obecności namiestnika. Ponieważ do g. 11 i 3/4 **nieprzyszło do żadnego porozumienia,** przeto postanowiono **dzisiejsze posiedzenie Sejmu odroczyć** do g. 4 p południu.

Tymczasem odbywa się posiedzenie prezesów klubów polskich, a na g. 1 po poł. zwołane jest posiedzenie prezesów polskich i ruskich.

Sytuacya, wytworzona przez rozbieżność między komisyą szkolną a konwentem seniorów, **jest groźna.** trzeba się liczyć z niebezpieczeństwem, że Rusini będą czynić trudności w uchwaleniu budżetu i prowizoryum budżcowego, które to sprawy znajdują się jako pierwszy punkt porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu. Wśród posłów z tego powodu panuje **wielkie zdenerwwanie.**

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 28 lutego.

Sprawy sanitarne w Galicyi. Omawiając w „Przeglądzie Lekarskim" sprawozdania departamentu sanitarnego przy Wydziale krajowym, autor artykułu, kryjący się pod literą C., pisze pomiędzy innemi:

„Dołączona do sprawozdania tabela wykazuje, że jeden dzień szpitalny kosztował w roku 1913 we Lwowie w oddziałach szpitalnych 2,84 k., w klinicznych 5,87 k., w Krakowie w oddziałach szpitalnych 2,78 k., w klinicznych 3,11 k., w Kulparkowie 1,74 k. Samo żywienie chorych w oddziałach szpitalnych kosztowało na dzień i głowę we Lwowie 71 hal., w Krakowie 78 ha., w Kulparkowie 66 hal. Z podanych w sprawozdaniu tablic porównawczych wynika, że co do opieki nad chorymi Galicya jak dawniej, tak i teraz znajduje się na szarym końcu wśród wszystkich krajów w Austryi. Tablice te odnoszą się do r. 1910, w którym przypadało:

	w Galicyi	na Bukowinie	w Czechach	w całej Austryi
1 łóżko w szpitalach publicznych na	1.613	1.079	6?9	665
1 łóżko w publicznych zakładach porodowych na	82.942	22 746	12.771	14.092
1 łóżko w publicznych zakładach dla obłąkanych .	6.494	1.895	1.012	1.191
a średni koszt dnia szpitalnego wyniósł	1 69	2 60	2 60	2·73 kor.

„Wymowa tych cyfr jest wprost straszna. Pomimo wielkich ofiar, jakie kraj w ostatnich latach ponosił na szpitalnictwo, postęp jest ciągle zbyt powolny i nie dotrzymuje kroku nawet przyrostowi ludności w kraju, jak o tem obszerniej już pisałem w r. 1912. I nie będzie lepiej, dopóki się za jednym zamachem nie stworzy jakich 1500 do 2000 nowych łóżek szpitalnych; dopiero w ten sposób zmniejszywszy odstęp między Galicyą a resztą Austryi, będzie można stanąć zaledwo w początku walki ze stałem okropnem przepełnieniem naszych szpitali i próbować dalszy przyrost łóżek szpitalnych dostosować do przyrostu ludności."

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 lutego. (Giełda południowa).
Marki 117·60. Renta majowa 83·40. Renta koronowa węgierska 83·30. Akcye austr. zakł. kred. 643·—. Akcye węg. zakładu kredyt. 849·—. Akcye Anglobanku 344·—. Akcye Unionbanku 612·—. Akcye Bankvereinu 586·—. Akcye Laenderbanku 524·75. Akcye kolei państwowych 728·50. Lombardy 106·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 438·—. Alpiny 850·50. Rima-Murany 673·—. Akcy praskiego Tow. żelaznego 26·74. Losy tureckie 228·75. Ruble 254·25. Skoda 780·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 28 lutego. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 207·25. Tow. dyskontowe 198.—.
Bohum 0—·—. Fenix 0·—·—.
Usposobienie: dość silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 lutego. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 12·41 do 12·4 ; pszenica na maj 12·32 do 12·33; pszenica na październik 11·14 do 11·15; żyto na kwiecień 9·34 do 9·35; żyto na październik 8·67 do 8·68; owies na kwiecień 7·64 do 7·65; owies na październik 7·68 do 7·69; kukurudza na maj 6·77 do 6·78, kukurudza na lipiec 6·90 do 6·91; rzepak na sierpień 15·75 do 15·85.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Przez CERESIT

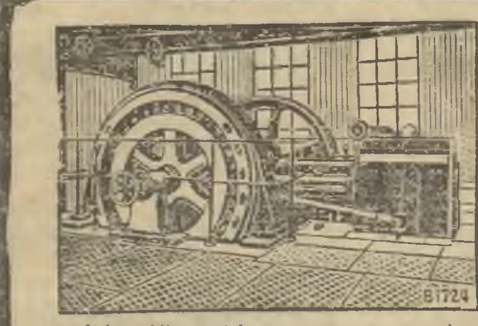
wilgotne
piwnice i mieszkania
stają się zupełnie suchemi.

Austr. Tow. Ceresit z o. p., Wiedeń, XIX/2, Eisenbahnstrasse Nr 61.
146 36 52 **Telefon D 252.**

Ia polecenia. Prospekt Nr 34 zadarmo. Austr. patent.

Zastępstwo: L. & G. Kaden, Tow. akc., Kraków, ul. Dunajewskiego 6.

Roczna produkcya przeszło 2000 lokomobil.



Lokomobila wentylowa o parze przegrzanej z dynamo bezpośredio połączonem.

HENRYK LANZ MANNHEIM

Biuro Wiedeń VIII/1, Laudongasse 9. Tel. 18881b, międzym.

Pat. LOKOMOBILE o przegrzanej parze

Łatwa obsługa. z wentylowem rozdziałem pary. *Najwyższa ekonomia.*

Zastępstwo: **Maksymilian Neumann, Kraków,** ul. Wielopole 20.

Odwiedziny inżynierskie i oferty bezpłatnie.

148 14 52

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia, na I piętrze, na wsi, we dworze, pod Wadowicami. Warunki przystępne. Bliższa wiadomość: ulica Batorego 8, I piętro, na prawo, od godz. 3–5. 1515 3 3

Wyżeł francuskiej

rasy rekuwer, czarny, w czwartem polu, wszechstronnie ułożony, do sprzedania za 200 K. Wiadomość: Spółka rolnicza „Żniwo" w Dębicy. 1729 2 3

Realność w dobrym stanie, z ogrodem owocowym i warzywnym, w miejscu klimatycznem, b. pięknie położonem, niedaleko Krakowa, za 20.000 koron do sprzedania. — Wiadomość: ulica Bonerowska 14, II piętro, drzwi na prawo, między 12 a 2 g. 1516 2 3

Do wynajęcia

od 1 lipca b. r. lub do sprzedania: dom III p. przy plantach Dz. VI. obecnie przez zakład naukowy zajmowany. Dom ten składa się z 8 sal frontowych i 3 tylnych, każda o 2—3 oknach i z kilku mniejszych pokoi po jednem oknie, wszystkie widne, jasne, słoneczne, podwórze wielkie ze wszystkich stron wolne, gaz, elektryka, wodociągi etc.

Wiadomość: Dom Handlowy S. Binzer, Kraków, ulica Andrzeja Potockiego l. 7. — Telefon 1437. 1178 10 10

Ważne dla wszystkich.

Okucia do pieców kuchennych, ramy, drzwiczki, szabaśniki, i zmontowane razem okucie do kuchen jak wiedeńskie, wykonuje i ma na składzie w swej ślusarni Józef Pogorzelski, ul. św. Łazarza 16 w Krakowie. 1089 8 10

Kupuje się

meble różne, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń, i t. p. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep, handel katolicki. 1500 8 10

Obrazem

młodości i piękności będzie i Pani, używając oryginalnego wschodniego kremu piękności i mydła „Zeïdijje". Próbny słoik 80 hal. wielki słoik 1·60 K, wielki złoty słoik 2·40 K, mydło 1 K. Dostać można w aptekach, drogueryach i perfumeryach. Wielokrotne odznaczenia. Ostrzega się przed naśladownictwem. Jedyni wytwórcy: **Perfumerie Orientaler Zeïdijje G. Proche, Brčka, Bośnia.**

826 10 10

Pasta na nagniotki

z marką ochronną **Esta,** wyrobu **E. Sokalskiego,** aptekarza w Kętach. Do nabycia w aptekach po **60 h.**
1510 4 20

Nie jesteś mężczyzną?

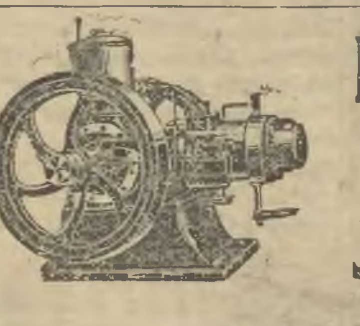
Nie możesz już doznawać przyjemności życia? Nim się wyrzeczesz najpiękniejszych chwil życia, kup sobie pudełko „Potin" (6 koron). Jedyny na naukowej podstawie przyrządzony i przez powagi wypróbowany środek przeciw osłabieniu. — Zażywszy 2 pudełka, jest się napowrót mężczyzną! Aż do 70 roku życia bezwarunkowy skutek. Wyrabia: **Delta Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.** — Dostać można przez skład główny na Austro-Węgry: **Apotheke Mariahilf, Budapeszt, VI., Liszt Ferenc-tér 20.** — Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

222 15 0



Generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę: Kr ków, ul. Dietlowska 97.

16 8 0



Motory do surowca i petroliny

leżące i stojące o sile 1—100 HP., jakoteż lokomobile od 3—20 HP. Tysiące motorów w ruchu. Nie potrzeba kontroli skarbowej. Pierwszorzędne polecenia. Małe koszta nabycia. Dogodne warunki zapłaty. Najdalej sięgające poręczenie.

J. Warchulowski, Wiedeń, III., Paulusgasse 3.

Cenniki i odwiedziny inżynierskie bezpłatnie. 126 6 0

Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.

Mężczyźni o słabych nerwach

przywrócenie osłabionych sił uzyskują przez

tabliczki Evaton. 203 12 0

Zażądać zbioru lekarskich orzeczeń.

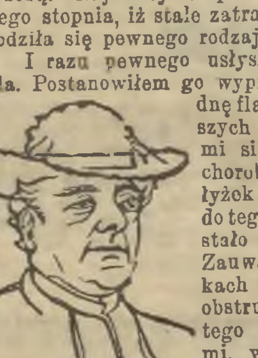
Próba K 4·20, pół pudełka 10 K, całe pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez **St. Markus-Apotheke,** fabrykę osobliwych przetw. farm., **Wiedeń, III., Hauptstrasse 130.** Skład w aptece Konst. Wiszniewskiego, Kraków. Można dostać w każdej aptece na receptę.

Opowiadanie księdza.

Wielebny ksiądz DUBOIS, kanonik w okolicy Poitiers — cierpiał na ciężką chorobę żołądka, a wszystko, co zjadł, musiał zawsze zwymiotować. Przyczem — mówił — miałem ogromne wzdęcie i często 8 do 10 dni nie było stolca; cierpienie to posunęło się tak daleko, że mi cera zupełnie zżółkła i podobny byłem do szkieletu.

Będąc zdrowym, jestem spokojnego i łagodnego usposobienia, wskutek tej choroby wszystko mnie drażniło i podniecało. Ubolewałem nad sobą. Najmniejsze sprzeciwienie się mojej woli rozdrażniało mnie do tego stopnia, iż stale zatracałem zimną krew i cierpliwość, we mnie wyrodziła się pewnego rodzaju niesprawiedliwość i porywczość.

I razu pewnego usłyszałem o zbawiennem działaniu Belloc-węgla. Postanowiłem go wypróbować. W tym celu poleciłem kupić jedną flaszkę. Już w kilka godzin po zażyciu pierwszych łyżek, uczułem w sobie taką ulgę, że mi się nawet w to wierzyć nie chciało, tak choroba moja była ciężka. Zażywałem po 3—4 łyżek Belloc-węgla rano i wieczór. Nie czułem do tego żadnego wstrętu, a zażywanie tego leku stało się dla mnie przyjemną koniecznością. — Zauważyć muszę, że już po pierwszych łyżkach ustały wymioty, po czterech dniach ustała obstrukcya i już nigdy dotąd nie wróciła. Od tego czasu trawię z łatwością, głowa nie ciąży mi, w nocy sypiam smacznie — od tego czasu rozpocząłem na nowo moją lekturę i przygotowuję się do kazań. Tuszy mi przybyło, zdrowa cera powróciła, taksamo i dobry humor. Kuracya ta trwała 1 miesiąc, do której spotrzebowałem tylko 4 fl. Belloc-węgla. Od tego czasu jadam wszystko, czuję się zdrowym, choroba nie powraca, pomimo, że od tego czasu minęło już 3 lata.



ADRIEN DUBOIS — 9 grudnia 1889.

W rzeczywistości wystarcza użyć Belloc-węgla w ilości 2—3 łyżek po każdem jedzeniu, aby po kilkudniowem używaniu wyleczyć się z cierpień żołądkowych, a nawet przestarzałych i takich, w których inne lekarstwa nie przynosiły najmniejszego skutku.

Belloc-węgiel wytwarza przyjemne uczucie w żołądku, dodaje apetytu, ułatwia trawienie i usuwa obstrukcyę. Jest on najskuteczniejszym środkiem przeciw migrenie, która zazwyczaj z żołądka pochodzi, przeciw odbijaniu się i wszelkim nerwowym dolegliwościom żołądka i kiszek.

Zażywać najprostszy środek, tj. proszkowany Belloc-węgiel, znaczy zmieszać go w szklance słodzonej wody, mieszaninę tę wypić odrazu lub po troszę.

Belloc-węgiel może tylko pomódz, ale nigdy zaszkodzić, bez względu na to, w jakiej ilości się go zażywa. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

Już się pojawiły naśladownictwa Belloc-węgla, ale wskutek nieodpowiedniego sposobu sporządzenia są one zupełnie bezskuteczne.

Aby zapobiedz wszelkim pomyłkom, prosimy przy zakupnie zważać na nazwisko Belloc znajdujące się na każdej flaszeczce i na adres laboratoryum: **Maison L. Frere,** 19 rue Jacob, Paryż.

Dla osób nie mogących zażywać proszku węglowego, wskazane są pastylki Belloc.

2—3 pastylki po każdem jedzeniu lub przy dających się odczuwać bólach wystarczają, aby nastąpić mogło polepszenie, bo pastylki te zawierają czysty węgiel-Belloc. Wystarczy dać je do ust i połknąć razem ze śliną, która je rozpuszcza.

Cena Charbon Belloc w proszku za flaszkę K 2·75.
Cena pastylek Charbon Belloc za flaszkę K 2·25.

Skład główny: Maison Freré, 19, rue Jacob, Paryż. — Dostać można w każdej większej aptece i drogueryi. 214 3 3

Najtańsze i najlepsze

źródło zakupna
towarów kolonialnych I-ej jakości, win i delikatesów u
Franciszka Pawłowskiego
Szewska 27. 1346 3 4

Hyg. zakład

CZYSZCZENIA PIERZA

czyści codziennie na poczekaniu w obecności Sz. Klienteli pierze zbite lub zawierające mole zapomocą par. maszyny. Od pierzyny lub piernata 2·50; od poduszki 1·00. 1589 3 10

Ulica Senacka l. 8, róg ulicy Grodzkiej.

Więcej niż blisko

MILION KORON

wypłacił w kilku miesiącach tytułem kwot na wyprawy ślubne

„Skarb dziewczęcy" (Mädchenhort")

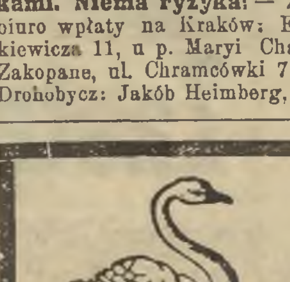
Pierwszy powszechny humanitarny związek dla **wyposażania dziewcząt,** wychodzących za mąż

Wiedeń, I., Franz Josefs-Kai Nr 43.

Prezes: Przeor Rudolf hrabia Mels-Colloredo. Każdy członek płaci w 2 latach najwyżej 294 K, a otrzymuje za to, wychodząc za mąż, po 2 latach 600 K, a więc oprocentowanie 124%.

Przyjęcie { **bez względu na wiek, bez różnicy wyznania i bez świadectwa lekarskiego.**

Zastępców przyjmuje się wszędzie pod korzystnemi warunkami. Niema ryzyka! — Zażądać prospektów, które zadarmo wysyła biuro wpłaty na Kraków: Emil Lukajewicz-Kefer, Kraków, ul. Zybliklewicza 11, u p. Maryi Chalbason; Zakopane: Roman Studentowicz; Zakopane, ul. Chramcówki 7; Chełmek: Ludmiła Zakulska, Chełmek, Drohobycz: Jakób Heimberg, plac Smolki. 165 13 24



Tanie pierze!

Najlepsze czeskie źródło.

1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., l. na pół białych 2 K 80 h., białych, 4 K białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych jak śnieg, dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami po 80 cm. długiemi, 60 cm. szerokiemi, ze świeżych, szarych bardzo trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 hy 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4 K 50 h, 5 K, 20 h, 5 K 70 h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. Obficie ilustrowany cennik zadarmo, opłacony. 162 7 0

Za bezcen sprzedaje książki!

Sz. Taffet, antykwarnia, Kraków, Wiślna 3

1088 3 3

	K	h
Korzeniowski J. Dzieła 12 tom., nowa opr. półskóra, wyczerpane za	40	—
Flammarion K. „Urania", powieść ilustr., zam. 4 K tylko	2	—
Korzon. Wewnętrzne Dzieje Polski. Ilustr., z map. 6 tom. zamiast 48 K tylko	15	—
Mattei hr. C. Elektro-Homeopatya. Wskazówki leczenia 2 tomy, zamiast 16 K tylko	2	—
Bałucki M. 11 tomów różnych powieści. Wyd. Lewentala za	12	—
Borkowski Hr. Dunin. Almanach Błękitny. Genealogie rodów polskich. Opr., zamiast 16 K tylko . . .	8	—
Breyer Dr. Podręcznik leczniczy. Zamiast 3 K tylko	1	—
„Chimera", czasopismo 10 tom., komplet ilustr., wyczerpane za	100	—
Camoens L. Luzyady. Epos w 10-ciu pieśniach za	1	60
Orzeszkowa. Dzieła. Wyd. Lewentala, 16 tom. różnych powieści za	18	—
„Musaion", czasop. z r. 1911, 1912, 1913, zamiast po 30 K, tylko 4 K, a z r. 1913 po	7	—
Springer. Historya sztuki. Przekł. Broniewskiego, 4 tomy ilustr. w opr. oryg. zamiast 50 K tylko . .	30	—
Kniaźnin Fr. Dzieła. 6 tom., w opr. półskr. wyczerpane za	7	—
Starzyński Dr. Kodeks Prawa Politycznego 1848—1903. Zamiast 14 K tylko	6	—
Kasparek Dr. i Zatorski. Powszechna Księga ustaw cywilnych, zamiast 8 K tylko	4	—
Bittner E. Dr. Prawo Kościelne. 2 tomy, wyd. najnow. z r. 1913 za	6	—
Gaume X. Zasady i Całość Wiary Katolickiej. 8 tom., zamiast 25 K tylko	7	—
Tygodnik Ilustrowany. Od r. 1900—1913 w opr. płóc., zamiast 30 K tylko po	6	—
Żmudzki W. „Bór". Powieść. Zamiast 4 K tylko	1	50
Zeleznow. Ekonomia Społeczna. Łódź 1907. W opr. zamiast 10 K tylko	4	—
Heptameron. Opowiadania Królowej Nawary. Ilustr., zamiast 10 K tylko	5	—
Meir Ezofowicz, powieść z życia Żydów przez Orzeszkową z 26 illustr. Andriollego, w opr. oryg. zam. 8 K tylko	5	50

Z powodu burzenia, względnie przebudowy „Krzysztoforów, Rynek gł. 35.

ZWIJAM ZUPEŁNIE

znajdujący się tamże od roku 1873

HANDEL SZKŁA, PORCELANY i LAMP

Przez krótki czas sprowadzać jeszcze będę dawniej zakontraktowane towary.

Wszystkie zapasy, jakoto: szkło, lampy, porcelanę francuską i czeską i t. d. sprzedaję po znacznie zniżonych cenach.

Również gotów jestem sprzedać w całości mój sklep, ewentualnie łącznie z firmą. — Pośrednictwo wykluczone.

Przy tej sposobności zwracam uprzejmie uwagę moich stałych P. T. Odbiorców na nastręczającą się w tym krótkim czasie możebność skompletowania zakupionych u mnie garniturów, pochodzących z fabryk, których wyłączną sprzedaż w Krakowie posiada moja firma.

1579 2 8 **W. BAZES**
Kraków, „Krzysztofory".

Zapisany w urzędowej farmakopei królestwa włoskiego.

Syróp Pagliano

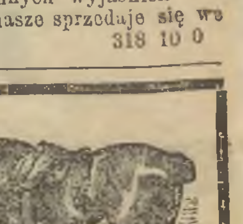
prof. Ernesta Pagliano w Neapolu. Calata San Marco 4.

Płynny — w proszku — w zgęszczonych tabletkach (pigułkach). — Najlepszy środek do czyszczenia krwi. Środek odświeżający. Wyborne leczenie wiosenne i jesienne, zawsze dobroczynne. Odznaczenia: Wystawa farmaceutyczna 1894. Włoska wystawa hygieniczna 1900 złoty medal. Międzynarodowa medyolańska wystawa 1906. Międzynar. wystawa Buenos Aires 1910 wielki honorowy dyplom złotego medalu. Międzynarodowa hygieniczna wystawa Rzym 1912 wielki dyplom honorowy. — **Dostać można w większych aptekach.**

Ostrzeżenie: Aby nie być wprowadzonym w błąd i uniknąć licznych, dla zdrowia szkodliwych naśladownictw, prosimy zawsze żądać wyraźnie tylko naszego wyrobu: **Syropu Pagliano prof. Ernesta Pagliano z Neapolu,** a nie żądać innych. — Sposobu leczenia i innych wyjaśnień można zasięgnąć u nas. Broszurki i korespondencya we wszystkich językach. Osobliwości nasze sprzedaje się we wszystkich naszych austr. składach w całem państwie **bez cła.** 318 10 0

Grand Prix, Powszechna Wystawa Paryska 1890.

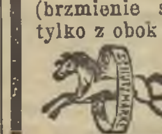
Kwizdy płyn restytucyjny



woda do mycia koni. Cena flaszki K 2·80
Przeszło od 60 lat używany w stajniach nadwornych i stajniach wyścigowych do wzmacniania przed wielkiemi natężeniami i do przywrócenia sił po wielkich natężeniach, przy sztywności ścięgien itp. uzdalnia konia do nadzwyczajnych czynności w treningu.

Kwizdy płyn restytucyjny

(brzmienie słów, winieta i opakowanie ochronione) prawdziwy tylko z obok znajdującym się znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Illustrowane katalogi gratis i franko. Główny Skład **Franciszek Jan Kwizda,** c. i k. austr.-węg., k. rumuński i k. bułg. dostawca nadw. aptekarz obwodowy w **Korneuburgu** pod Wiedniem. 152 4 0



Sierota lat 32

smukła, brunetka, z posagiem 150 tysięcy K, radaby **szybko wyjść zamąż.** Mężczyźni nawet nie majętni, zechcą się zaraz zgłaszać. „Hymen", Berlin 18. 1108 4 5

Pożyczkę pieniężną

otrzymują osoby każdego stanu (także panie) na 4—6% bez poręki na spłaty po 4 K miesięcznie przez „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest VIII Rakóczi ut 71.
1418 6 10

Do sprzedania

dom jednopiętrowy, w najpiękniejszej dzielnicy miasta, pod przystępnemi warunkami. Wiadomość u p. Kupickiego, ul. Straszewskiego 5, II p., od 3 do 4 po poł. 1728 2 3

Siewnik

19-rzędowy, firmy Clayton et Shutleworth, mało używany, do sprzedania. Obszar dworski Przybradz, poczta Zator.
1704 2 3



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła **J. Schüller,** Wiedeń, III., Krieglergasse 6/7.
45 5 0

Aspirant farmacyi, z rozpoczętą praktyką, poszukuje zaraz miejsca w aptece w Krakowie, celem dokończenia praktyki. — Zgłoszenia listowne pod **J. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1765 1 3

Na kineton

lub kawiarnię, albo **sklepy,** do wydzierżawienia lub sprzedania parcela w centrum miasta, ewentualnie z parterem domu, o 10 ubikacyach. Bliższa wiadomość przy ulicy Krupniczej 17, w pensyonacie „Lituania", od 12—4. 1748 1 2

Wszelkie siły biurowe, jak buchalterów (bilansistów), korespondentów polsko-niemieckich, stenografów, kantorzystów, poleca bezpłatnie

Biuro pośrednictwa pracy

przy Związku Absolwentów Akademii handlowej w Krakowie, Rynek gł. 6 (Szara kamienica). Również może polecić instruktorów do nauki stenografii, buchalteryi, korespondencyi i t. p. i rutynowanych pracowników, na popołudniowe i wieczorowe zajęcia. 1789 1 5

Poszukuję posady korespondenta. u pp. Kupców, codziennie od godziny 6 wieczór. Zgłoszenia: **„Urzędnik państwowy"** poste restante **Kraków.** 1763 1 3

Poszukiwany domek

do kupna, w Wielkim Krakowie, dla 1 do 2 rodzin, z podwórzem i ogrodkiem, za gotówkę. Oferty z opisem domu, ceny, położenia i ciężarów, pod adresem: **A. K. B. 25** poste restante **Kraków** *gł.* poczta, za okaz: kwitu inserat. 1669 1 3

Rutynowana

korespondentka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, obeznana ze wszystkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod **„Samodzielna"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1758 1 3

Zupełna sprzedaż!!!

Resztki okazyjne na kostyumy, bluzki i suknie, oraz jedwabie w różnych kolorach, po 56 hal. za łokieć. — Kraków, Dietlowska 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 1740 1 7

Buchalterka

z 3-letnią praktyką biurową, obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi, rutynowana korespondentka i stenografistka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia pod „Wielkopolanka" poste restante Kraków, za okaz. kwitu inserat. 1757 1 3

Z powodu wyjazdu

do sprzedania dwie wille, budowane z komfortem w Bochni, z ogrodami i wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi. Sprzedam również i fisharmonium (organy). Zgłoszenia listowno przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod A. B. 1762 1 4

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

NA POST!

Siedzie do marynowania,
„ marynowane,
„ pocztowe,
„ w galarecie,
„ zwijane,
„ bałtyckie,
„ wędzone,

piklingi i szproty po najtańszej cenie poleca:

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek.

1652 2 0

Młoda, przystojna, inteligentna wdowa, poszukuje posady do samoistnego zarządu domem, lub też na plebanii. — Zgłoszenia pod J. M. 28 poste restante Kraków gł. poczta. 1732 1 3

Pokoje

pojed., umeblow., z utrzymaniem lub bez, w pensyonacie „Lituania", Krupnicza 17. — Tamże obiady. 1733

Panna ze stenografią polską i niemiecką, oraz pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. **O. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 1751 2 2

Akwizytorów

do czynności miejscowej i do podróży przyjmuje Akcyjne Towarzystwo za wynagrodzeniem stałej płacy, względnie dyet do podróży i osobną prowizyą.

Reflektuje się tylko na osoby zdolne i nieposzlakowane.

Oferty z podaniem wieku i całego życiorysu pod napisem: **„Akcyjne Towarzystwo 1914"** poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 1712 1 2

SKŁAD PRAWIE W KAŻDEJ APTECE!

HERBABNEGO

Syróp podfosforawo-wapienno-żelazowy

Przed **44 laty** przez lekarzy oceniony i polecony wyrób piersiowy. Rozpuszcza flegmę, uspakaja kaszel, podnieca apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i nadto nadaje się wybornie do wytworzenia krwi i kości, szczególnie u dzieci słabowitych.

Cena flaszki 2 kor. 50 hal., pocztą o 40 hal. więcej za opakowanie.

Wyłączny wyrób i Główny Skład Dr Hellmanns Apotheke „Zur Barmherzigkeit" (Herbabnys Nachfolger), Wien, VII/1, Kaiserstrasse 73-75.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym

SCHUTZ-MARKE JUL. HERBABNY WIEN

Ostrzega się przed naśladownictwami.

Na 3 międzynar. farm. wystawie odznacz. wielkim złotym medalem.

Prawnie chroniony 299 3 0

PURJODAL

Jodowy przetwór Sarsaparilla, czyści krew, przyspiesza wymianę materyi, koi bole i kurcze i zapobiega zapaleniu. Wszędzie tam, gdzie się przetwory jodowe i sarsaparyllowe okazują potrzebnemi, daje się użyć ze znakomitym skutkiem.

Cena flaszki 2 kor. 20 hal., pocztą o 40 hal. więcej za opakowanie.

SKŁADY W APTEKACH: w Krakowie, Lwowie, Białej, Borszczowie, Brzeżanach, Czerniowcach, Dornej Watrze, Drohobyczu, Gródku, Gurahumorze, Horodence, Jarosławiu, Jaśle, Kimpolungu, Kołomyi, Kopyczyńcach, Krynicy, Mielcu, Niżankowicach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Radowcach, Rzeszowie, Sadogórze, Sanoku, Samborze, Śniatynie, Suczawie, Stanisławowie, Storożyńcu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Ustrzykach, Wilamowicach, Winnikach, Żółkwi.

Wieś Ilustrowana

pismo sprawom wsi polskiej poświęcone, bogato ilustrowane, wychodzi zeszytami w pierwszej połowie każdego miesiąca na papierze kredowym. W najbliższych zeszytach ukaże się nowela **Władysława Reymonta** i poemat **Kazimierza Laskowskiego** (Ela) p. t. **„W tym roku".** Współpracownictwo najwybitniejszych sił literackich i artystycznych zapewnione. Prócz tego cały szereg monografii majątków z Królestwa, Litwy i Rusi, fotografij dworów, zebrań towarzyskich, polowań, stadnin etc.

Cena **„Wsi ilustrowanej"** na Galicyę wynosi w przedpłacie rocznie 12 rubli (30 koron), półrocznie 6 rubli (15 koron). Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Hoża 47. Redaktor i wydawca **Franciszka Sokolnicka.** Kierownik literacki **Edward Słonski.**

Od Wydawnictwa „Wsi ilustrowanej". Niniejszem Wnych Prenumeratorów i Czytelników naszych zawiadamiamy, że p. Józef Rachwał od d. 1 stycznia r. b. nic wspólnego z naszem wydawnictwem nie ma. 1625

Licytacya Publiczna.

Kasa oszczędności miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na **zburzenie trzech domów** w Krakowie, przy ulicy Szpitalnej i św. Tomasza położonych.

Warunki zburzenia wyłożone są w Dyrekcyi Kasy oszczędności i wglądać w nie można codzień od 10—12 godziny w południe.

Oferty pisemne składać należy do dnia 7 marca 1914 r. włącznie, godz. 12 w południe.

DYREKCYA KASY OSZCZĘDNOŚCI miasta Krakowa.

1761 1 3

MAGAZYN NOWOSCI i BIELIZNY DAMSKIEJ

pod firmą

KAROL JAROSZ

przedtem Zimler i Ska — przeniesiony obecnie na

ULICĘ FLORYANSKĄ 35 róg ulicy św. Marka. Telefon 2329

poleca po bajecznie niskich cenach:

Prześcieradła płócienne na łóżka bez szwu, wielk. 152×225 ctm.

Nr I. 3 sztuki kor. 10·50 6 sztuk kor. 20·50
Nr II. 3 sztuki kor. 12·— 6 sztuk kor. 23·50
Nr III. 3 sztuki kor. 13·50 6 sztuk kor. 26·50
Nr IV. 3 sztuki kor. 15·50 6 sztuk kor. 30·—
Nr V. 3 sztuki kor. 16·— 6 sztuk kor. 31·—

Ręczniki lniane białe, z pąsowym, lub granat. szlakiem
Nr I. pół tuz. kor. 6·— 1 tuz. kor. 11·50
Nr II. pół tuz. kor. 7·— 1 tuz. kor. 13·50

Ścierki do naczynia po koron 3·40 i 4·20 za 1 tuzin.

Przesyłki pocztowe ponad kor. 50 franko. 903 10 0



303 6 0

Najlepsze źródło nabycia gotowej pościeli z dobrych czeskich pierzy!



Wsyp z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna, 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm. mającemi, z nowych, miękkich, trwałych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, sama pierzyna 10 K, 12 K, 14 K i 16 K, sama poduszka 3 K, 3 K 50 h i 4 K, pierzyny wielkie 200×140 cm. 13 K, 14 kor. 50 h, 17 K 50 h i 21 K, poduszka do tego, 90×70 cm. 4 K 50 h, 5 K 20 h i 5 K 50 h, 5 kg. szarego pierza K 9 40 h, lepszego 12 K do 16 kor., półbiałego 17 K, 5 kg. nowych, dobrych, białych pierzy, bez kurzu, 24 kor., białych jak śnieg 30 K, lepszego 36 kor., przewybornych dartych 45 K, 5 kg. niedartych pierzy (skubanki) z żywych gęsi 26 K i 30 K. Puchu białego w wielkich płatkach 5 K, lepszego 6 K, najlepszego z piersi 6 K 50 h za ½ kg., szarego puchu ½ kg. 2 K 50 h i 3 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych w Czechach.** 1604 1 12

Kursa do matury gimnazyalnej

prowadzone przez grono wykwalifikowanych nauczycieli, już się rozpoczęły. Zapisy są przyjmowane w dalszym ciągu. Smoleńska 35, II p., na lewo, od 2½—4. 1766 1 2

Proszę o natychmiastową pożyczkę 400 koron, na przeciąg 2 miesięcy, za poręką mego opiekuna. Pewność zwrotu bezwarunkowa. — Listy express lub telegram. — Jan Lambert, Kraków, Konarskiego 9, II piętro. 1769 1 2

Hotel Pension Anglaise-Hotel Waldorff

Monaco Condamine

w pięknem położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 376 17 0

Zamienię

nową kamienicę III p., na parcelę budowlaną, wieś lub hotel. — Wiadomość pod **Z. Z. 12** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu. 1735 2 3

Do sprzedania biuro plakatowania w Krakowie

za cenę 15.000 koron. — **Potrzebny spólnik** do domu spedycyjnego i przewozu mebli, oraz do działów handlowych z kapitałem 15.000 koron. Pożądany udział w pracy. Reflektuje się tylko na chrześcijanina. Zgłoszenia **„Solidny interes"** poste restante **Kraków.** 1590 2 2

Pierwsza Berneńska

farbiarnia i pralnia chemiczna

R. Tschörnera

w Krakowie, przy ul. Szewskiej 16

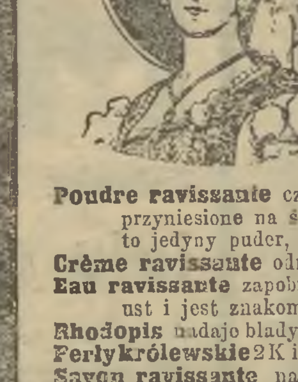
przyjmuje do czyszczenia, farbowania i odświeżania wszelakiego rodzaju: Garderobę damską, materye wełniane, jedwabie, plusze, aksamity, koronki, wstawki, garderobę męską, uniformy wojskowe i cywilne, krawaty, rękawiczki, materye na meble, dywany, portyery, firanki etc. — Również przyjmuje się kołnierze, mankiety i koszule męskie do prania, prasuje takowe modnym matowym połyskiem. 1691 1 12

NAJZNAKOMITSZA MARKA
JAS. HENNESSY & Co. COGNAC
TYLKO ORYGINALNE NAPEŁNIANIE

1165 3 3



Piękność jest bogactwem!
Piękność jest potęgą!



Ten najwyższy skarb udało się osiągnąć tylko przez

Mme Rosa Schaffer

wynalezionym i przez nią samą używanym środkom piękności.

Poudre ravissante czyni skórę lśniąco-białą, wygładza zmarszczki; blizny ospy, znamiona przyniesione na świat znikają, oblicze każdej pani wygląda olśniewająco pięknie. Jest to jedyny puder, który po myciu nie traci zadziwiającego skutku. Cena 3 K i 5 K.
Crême ravissante odmładza o dziesiątki lat. Powinna go używać każda pani. Cena 3 K.
Eau ravissante zapobiega wiotkości form i mięśni na twarzy, przeszkadza obwisaniu kątów ust i jest znakomitą wodą toaletową teraźniejszości. Cena 5 K.
Rhodopis nadaje bladym licom wspaniały odcień różowy, wargom rumianą świeżość. Cena 3 K.
Perły królewskie 2 K i **Crême rosin** 3 K, nadają rękom gładkość marmuru i olśniewającą białość.
Savon ravissante najlepsze w świecie mydło, zdumiewający skutek. Cena 2·40 K i 1·60 K.
Mydło zapach skórze nadające wywiera na otoczenie nieprzezwyciężony czar. Kawałek 70 h.
Koncor nadaje posiwiałym włosom zaraz barwę młodości, jasną, brunatną, ciemno-brunatną i czarną. Cena 8 K i 10 K.
Kernol nadaje włosom po ubarwieniu wspaniały połysk. Cena 5 K.
Posilnik włosów zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów, wpływa dodatnio na ich porost, łyse miejsca pokrywa włosami. Cena 3 K.
Krem do golenia Ideal, najlepszy krem teraźniejszości. Cena 2 K.
Podwiązka pod brodę zapobiega tworzeniu się podwójnej brody. Cena 4 K.
Opaska na czoło sprawia, że czoło nie ma zmarszczek i jest gładkie jak marmur, a brwi trzymają się wysoko. Cena 3 K.
Eau de Cologne. Specyalność. Przewyższa wszelkie wody toaletowe. Niezbędna w podróży. Cena 2 K do 4 K.
Mydło do kąpieli, gliceryna różana powinna się znajdować na każdej toaletce. Cena pudełka z 3 kawałkami 1·50 K.

Wyłączna wysyłka: **Wiedeń XIX., Hammerschmidtgasse 18.**
Skład: **Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.** 209 3 0

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 931 4 0
M. GELBHAUS
przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu
VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Alarm przeciw włamaniu

od 12 K wzwyż i dzwonki elektryczne urządza firma

W. KOSYDARSKI

w Krakowie, Rynek 24. 1767 1 6

Na prowincyę wysyła Alarm z objaśnieniem montowania.

Proszę Pana Doktora,



cóż to jest właściwie

Dra DRALLEGO MALATTINE?

223 2 0

„Malattine, proszę łaskawej Pani, jest to krem na skórę, tłuszczu niezawierający, wyborna galaretka z gliceryny i miodu o cudownem działaniu. — Jest to rzecz konieczna do osiągnięcia skóry świeżej, pięknej, jak aksamit miękkiej, zdrowej i odpornej. — — **Niema poprostu nic lepszego** na czerwoną, twardą, popękaną skórę".

Tubka —·70 K i 1·20 K we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich.

JERZY DRALLE, PODMOKŁE n. Ł.

Główny skład mydeł Malinowskiego

SCHAMPO-TAROOL

do mycia głowy przeciw łupieżowi. TAROOL na wzrost włosów.

DUNTLEY-BISON

ostatnia nowość! nowe, praktyczne i tanie aparaty do pneumatycznego czyszczenia dywanów. Prospekta i sposoby użycia na życzenie darmo.

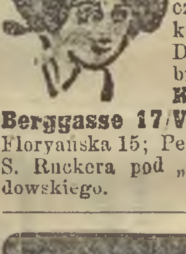
Masa francuska, wosk Crima, szczotki i aparaty do froterowania.

Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne — polecają najtaniej

REIM i SKA

Kraków, Rynek 37. 1233 3 0

Krem na twarz jako puder!!



Precz z pudrem! Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego, zwłaszcza do wieczornej toalety. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, trzyma się długi czas, jednak nikt go nie zauważa; nie jest to szminka. Panie mają zaraz arystokratyczną, matową cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka 3 K. — **Kosm. Dra A. Rixa, laboratoryum, Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.** Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego. 1773

Miłośnikom kwiecia

poleca nowo otworzona

Swietlica kwietna „Żywia"
Zygmunta Soswińskiego 354 15 0
Kraków, Karmelicka l. 9.

Rośliny doniczkowe — palmy, araukarye i t. p., kwiaty cięte, oraz wszelkie wyroby w zakres ogrodnictwa artystycznego wchodzące, jako to: bukiety, wiązanki, żardiniery, kosze kwiatowe, wieńce. — Wielki wybór waz stylowych. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się natychmiast.

Główny fabryczny skład amerykańskich urządzeń biurowych

D. Druckera we Wiedniu

dostarcza zastępca 1280 6 6



ZYGMUNT ROSENBERG
Kraków,
Rynek główny 23, I. p.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.